

# Witold Jarno

---

## 45. Pułk Strzelców Kresowych w obronie Tomaszowa Mazowieckiego we wrześniu 1939 r.

---

Przegląd Nauk Historycznych 11/2, 127-161

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

WITOLD JARNO  
UNIwersytet Łódzki\*

## **45. Pułk Strzelców Kresowych w obronie Tomaszowa Mazowieckiego we wrześniu 1939 r.**

Stacjonujący w Równem na Wołyniu 45. Pułk Strzelców Kresowych (dalej okreśłany będzie jako pułk piechoty) należał do najstarszych w polskiej armii, gdyż powstał jeszcze w 1918 r. we Francji jako 3. Pułk Strzelców Polskich w składzie 1. Dywizji Strzelców Polskich, skąd – wraz z całą Armią Generała Hallera – przybył w kwietniu 1919 r. do Polski (tu przemianowano go na 3. Pułk Strzelców Pieszych). We wrześniu 1919 r. dywizja została przemianowana na 13. DP<sup>2</sup>, wspomniany pułk przemianowano zaś na 45. pp, który przez kolejne dwa lata brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej o granice odradzającego się państwa polskiego. Po zakończeniu wojny pułk przybył do Równego na Wołyniu, gdzie wyznaczono mu miejsce stałego postoju. W mieście tym pułk stacjonował aż do wybuchu II wojny światowej, wchodząc wraz z 43. i 44. pp oraz 13. pal w skład 13. DP.

W swej historii 45. pp dowodzili kolejno następujący oficerowie: mjr Stanisław Tyll (od lutego do 2 marca 1918 r.), płk Leon Pachucki (od 2 marca 1918 r. do 29 czerwca 1919 r.), ppłk Michał Bajer (od 29 czerwca 1919 r. do 1 września 1921 r.), p.o. mjr Zygmunt Polak (od 1 września do 15 października 1921 r.), ppłk/płk

---

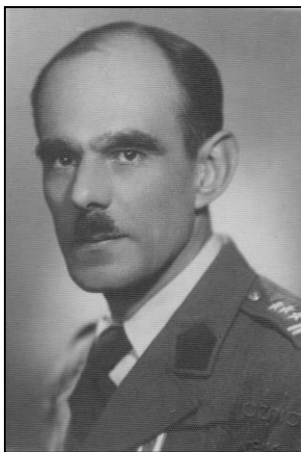
\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski i Świata po 1945 r.

<sup>1</sup> W tekście użyto następujących skrótów: baplot. – bateria artylerii przeciwlotniczej, bsap. – batalion saperów, BK – Brygada Kawalerii, CAW – Centralne Archiwum Wojskowe, dac – dywizjon artylerii ciężkiej, DP – Dywizja Piechoty, DPanc. – Dywizja Pancerna, KD – Kawaleria Dywizyjna, KPanc. – Korpus Pancerny, OK – Okręg Korpusu, pac – pułk artylerii ciężkiej, pal – pułk artylerii lekkiej, PD – Piechota Dywizyjna, pp – pułk piechoty, sygn. – sygnatura, WBBH – Wojskowe Biuro Badań Historycznych, WP – Wojsko Polskie.

Kazimierz Rybicki (od 15 października 1921 r. do 9 lipca 1929 r.), ppłk/ppłk dypl. Bronisław Prugar-Ketling (od 10 lipca 1929 r. do 27 października 1935 r.), p.o. ppłk dypl. Marian Morawski (od 27 października do 9 grudnia 1935 r.) oraz ppłk/ppłk Stanisław Hojnowski (od 9 grudnia 1935 r. do września 1939 r.). Ostatni dowódca 45. pp – dowodzący pułkiem w kampanii wrześniowej – urodził się 28 VI 1893 w Jadownikach w powiecie brzeskim. Po zdaniu matury w 1912 r. podjął służbę w armii austro-węgierskiej, w listopadzie 1918 r. wstąpił zaś w szeregi WP, w którym służył m.in. w 16. pp (m.in. był dowódca kompanii, a potem III batalionu) wraz z którym uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Po jej zakończeniu został zweryfikowany w stopniu kapitana ze starszeństwem od 1 czerwca 1919 r. Dalszym etapem jego kariery wojskowej było objęcie 22 lica 1922 r. dowództwa III batalionu w 85. pp (17 grudnia 1924 r. został awansowany do stopnia majora). Następnie, 30 września 1927 r., otrzymał przydział do Korpusu Ochrony Pogranicza, gdzie 1 stycznia 1930 r. otrzymał awans do stopnia podpułkownika. Dwa lata później (1 kwietnia 1932 r.) został wyznaczony zastępcą dowódcy 15. pp, po ukończeniu kursu dla dowódców pułku w Centrum Wyszkozenia Piechoty w Rembertowie – 9 grudnia 1935 r. objął zaś dowództwo 45. pp w Równem (19 marca 1938 r. otrzymał awans na stopień pułkownika), którym dowodził w kampanii wrześniowej.



Płk Władysław Zubosz-Kaliński  
dowódca 13. DP  
(zbiory W. Kozłowskiego)



Płk Waclaw Szalewicz  
dowódca PD 13. DP  
(zbiory W. Kozłowskiego)



Płk Stanisław Hojnowski  
dowódca 45. pp  
(zbiory W. Kozłowskiego)

W skład pułku chodziły trzy bataliony piechoty oraz szereg mniejszych pododdziałów pułkowych. Dowódcą I batalionu we wrześniu 1939 r. był mjr Franciszek Kasztelowicz urodzony 6 grudnia 1894 r. w Szalowej na Podkarpaciu. Po zdaniu matury w roku 1915 powołany został do służby w armii austro-węgierskiej i skierowany na front rosyjski, gdzie w 1916 r. trafił do niewoli. W listopadzie 1918 r. wstąpił w szeregi WP, służąc w czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1. Pułku Strzelców Podhalańskich (w 1921 r. zweryfikowany w stopniu porucznika ze starszeństwem od 1 czerwca 1919 r.). Po awansie 1 lipca 1925 r. na stopień kapitana, został przeniesiony do sztabu 21. DP w Bielsku na stanowisko oficera sztabu, zaś w 1931 r. do 78. pp w Baranowiczach na stanowisko dowódcy kompanii. Następnie, 10 września 1934 r. otrzymał przydział do Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Maz.-Komorowie na stanowisko dowódcy kompanii i wykładowcy (tu też 19 marca 1937 r. awansował na stopień majora). Dwa lata przed wybuchem II wojny światowej – 22 października 1937 r. objął stanowisko dowódcy I batalionu 45. pp w Równem, którym dowodził w kampanii wrześniowej<sup>3</sup>. Dowódcą II batalionu 45. pp w 1939 r. był mjr Stefan Tomków – urodzony 26 grudnia 1898 r. W czasie I wojny światowej służył w armii rosyjskiej, a od listopada 1918 r. w WP. Uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej w szeregach Słuckiego Pułku Piechoty, przemianowanego w 1921 r. na 78. pp (w 1921 r. zweryfikowany w stopniu porucznika ze starszeństwem od 1 czerwca 1919 r.). Przez większość okresu międzywojennego służył we wspomnianym pułku, awansując 1 stycznia 1928 r. do stopnia kapitana, 19 marca 1937 r. zaś do stopnia majora, po czym wiosną tego roku otrzymał przydział do 45. pp w Równem na stanowisko dowódcy II batalionu<sup>4</sup>. Z kolei dowódcą III batalionu 45. pp

---

<sup>2</sup> Po jej zakończeniu uniknął niewoli i 2 X 1939 r. powrócił do rodzinnej Szalowej, gdzie ukrywał się do 1941 r., kiedy to przeniósł się do majątku Zbożenna k. Przysuchy, gdzie pracował jako administrator, biorąc udział w działalności konspiracyjnej w Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej (m.in. w 1944 r. został komendantem obwodu Armii Krajowej Opoczno). Po wojnie zamieszkał i pracował w Piotrkowie Tryb. i Wymiarkach, w 1955 r. zaś osiadł w Jaśle, gdzie zmarł w 1966 r.

<sup>3</sup> Po kapitulacji Warszawy podjął działalność w konspiracji niepodległościowej. Początkowo działał w Narodowej Organizacji Wojskowej, potem w Narodowych Siłach Zbrojnych. W Powstaniu Warszawskim – w trakcie którego otrzymał awans na stopień podpułkownika – był szefem sztabu Kedywu, a następnie zastępcą dowódcy Zgrupowania „Radosław”. Po upadku powstania uniknął niewoli niemieckiej, a po wojnie zamieszkał w Warszawie, gdzie zmarł 26 VIII 1981 r.

w 1939 r. był mjr Józef Pałac – urodzony 2 listopada 1898 r. W listopadzie 1918 r. przyjęty został do WP i uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej w szeregach 57. pp (w 1921 r. zweryfikowany w stopniu porucznika ze starszeństwem od 1 czerwca 1919 r.). Po zakończeniu wojny został latem 1921 r. przeniesiony do rezerwy, po czym 1 listopada 1928 r. powrócił do czynnej służby w WP w stopniu porucznika. Początkowo otrzymał przydział do 24. pp, gdzie został awansowany pięć lat później (1 stycznia 1933 r.) do stopnia kapitana. W czerwcu 1934 r. otrzymał z kolei przydział do 67. pp w Brodnicy na stanowisko dowódcy 6. kompanii, po awansie zaś 19 marca 1939 r. na stopień majora – latem tego roku w ramach mobilizacji 13. DP został przeniesiony 14 sierpnia na stanowisko dowódcy III batalionu 45. pp w Równem, którym dowodził w kampanii wrześniowej<sup>5</sup>.

Narastające w latach 1938–1939 napięcie w stosunkach polsko-niemieckich, a zwłaszcza podjęcie przez polskie władze 23 marca 1939 r. decyzji o częściowej mobilizacji wojsk stacjonujących w OK IX i OK IV – wyraźnie wskazywało, że groźba wybuchu wojny polsko-niemieckiej stawała się coraz realniejsza. Latem tego roku władze polskie, obawiając się, że celem III Rzeszy może być aneksja Gdańska, a więc operacja o charakterze lokalnym, 13 sierpnia podjęły decyzję o utworzeniu Korpusu Interwencyjnego (dowódca gen. bryg. Stanisław Skwarczyński), mającego przeciwdziałać ewentualnej próbie wcielenia Wolnego Miasta Gdańska do III Rzeszy. W składzie owego korpusu znaleźć się miała – oprócz 27. DP – również 13. DP, której dowództwo o zamiarze mobilizacji poinformował już 5 sierpnia gen. bryg. Mieczysław Smorawiński (dowódca OK II). Niezwłocznie też płk dypl. Józef Cwiertniak (dowódca dywizji), płk Waław Szalewicz (dowódca PD 13. DP) i ppłk dypl. Kazimierz Siudowski (szef sztabu dywizji) podjęli odpowiednie przygotowania, dzięki czemu zarządzona 13 sierpnia mobilizacja 13. DP przebiegła stosunkowo sprawnie i została zakończona w przewidzianym terminie (tj. do 16 sierpnia)<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> Dalsze losy po kampanii wrześniowej nieznane.

<sup>5</sup> W. Szalewicz, *Walki 13 Dywizji Piechoty Kresowej w 1939 r.*, WBBH, sygn. II.2.394, k. 2; J. Górski, *Działania 13 Kresowej Dywizji Piechoty w wojnie 1939 roku*, *ibidem*, sygn. II.3.122, k. 9; F. Libert, *Relacja z wojny 1939 r.*, *ibidem*, sygn. II.2.23, k. 1; F. Kubicki, *Przebieg działań 43 pp w wojnie obronnej 1939 r.*, *ibidem*, sygn. II.2.186, k. 2; K. Siudowski, *Relacja szefa sztabu 13 DP z wojny 1939 r.*, CAW, sygn. II.3.3, k. 120; T. Jurga, *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990, s. 186 i n.; *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej* [dalej:

Tabela 1

Obsada ważniejszych stanowisk dowódczych w 45. pp w połowie sierpnia 1939 r.

DOWÓDCA 45. PP	PLK STANISŁAW HOJNOWSKI
Dowódca I batalionu 45. pp 1 kompania 2 kompania 3 kompania  1 kompania CKM	mjr Franciszek Kasztelowicz kpt. Jerzy Koczay kpt. Kazimierz Sulatycki por. Jan Połujański – od 14 sierpnia kpt. Stefan Borowski kpt. Michał Jęglet – od 14 sierpnia por. Aleksander Kita
Dowódca II batalionu 45. pp 4 kompania 5 kompania  6 kompania  2 kompania CKM	mjr Stefan Tomków kpt. Stanisław Marchel kpt. Jerzy Mereñaszwili – od 14 sierpnia kpt. Tadeusz Heinrich kpt. Tadeusz Heinrich – od 14 sierpnia kpt. Jerzy Mereñaszwili kpt. Józef Rzeczkowski – od 14 sierpnia kpt. Tomasz Srokowski
Dowódca III batalionu 45. pp  7 kompania  8 kompania 9 kompania 3 kompania CKM	mjr Ludwik Gryniewicz-Sudnik – od 14 sierpnia mjr Józef Pałac kpt. kpt. Bronisław Krasnopolski por. Stanisław Dzik – od 14 sierpnia kpt. Eugeniusz Zarański kpt. Andrzej Biliński kpt. Antoni Gębski

Źródło: CAW, 45. pp, sygn. I.320.45,teczka 13 i 24; 13 pał, sygn. I.322.13,teczka 31, 35 i 41; R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik Oficerski 1939*, Kraków 2006; T. Kryśka-Karski, *Materiały do Historii Wojska Polskiego*, t. VIII, Londyn 1984, s. 46–49.

Terminy mobilizacyjne dywizji były stosunkowo krótkie, gdyż zakładały osiągnięcie pogotowia marszowego przez dowództwo dywizji oraz dowództwa 43., 44. i 45. pp w ciągu 28 godzin, przez pierwsze i drugie bataliony wszystkich wspomnianych pułków w ciągu

---

PSZ], t. I (*Kampania wrześniowa 1939*), cz. 1, s. 298–200, 295, 354 i 402. Początkowo w planie mobilizacyjnym „W” wszystkie pododdziały 13. DP zaliczały się do grupy jednostek czerwonych – przeznaczonych do osłony granicy wschodniej, lecz 15 V 1939 r., po wprowadzeniu licznych poprawek do wspomnianego planu mobilizacyjnego jednostki, większość jednostek 13. DP otrzymała kolor zielony (44. i 45. pp oraz 13. pał), jedynie 43. pp pozostał zaś mobilizowany jako jednostka koloru czerwonego.

18–24 godzin, przez trzecie bataliony – w ciągu 36 godzin w przypadku 44. i 45. pp oraz 48 godzin w odniesieniu do 43. pp. Wraz z dowództwem 45. pp – w ciągu 28 godzin – miano zmobilizować wszystkie pododdziały pułkowe (w tym kwatermistrzostwo, kompanię gospodarczą i zwiadowczą oraz plutony: łączności, pionierów, artylerii pułkowej i przeciwgazowy). Powyższy plan mobilizacji 13. DP został zmodyfikowany latem 1939 r., gdyż zgodnie z *Tabelą podziału na elementy transportowe 13. DP* terminy mobilizacyjne dywizji zostały nieco wydłużone. W przypadku 45. pp zakładały one osiągnięcie pogotowia marszowego przez I batalion w ciągu 28 godzin, przez II batalion – w ciągu 36 godzin, przez III batalion – w ciągu 52 godzin, przez dowództwo pułku zaś – w ciągu 40 godzin<sup>7</sup>. W trakcie mobilizacji obowiązywała zasada terytorialnego uzupełniania stanów osobowych, w rezultacie czego 45. pp uzupełniany był przez rezerwistów pochodzących głównie z pięciu Komend Rejonów Uzupełnień: Równe, Sarny, Lublin-Miasto, Lublin-Powiat i Chełm. W konsekwencji, skład narodowościowy pułku był – podobnie jak całej dywizji – dość urozmaicony, gdyż obok Polaków występowali tu w większej liczbie także Ukraińcy i Żydzi. Doprowadzeniu pododdziałów 45. pp do pełnych stanów etatowych towarzyszyły przesunięcia wśród kadry zawodowej, zwłaszcza na szczeblu kompanii, plutonu i drużyny. Zmiany te objęły nie tylko stanowisko dowódcy III batalionu, gdzie mjr. Ludwika Grynkiwicza-Sudnika zastąpił mjr J. Pałac – ale także stanowiska sześciu z dziewięciu dowódców kompanii piechoty oraz dwóch z trzech kompanii CKM (obsadę ważniejszych pododdziałów 45. pp po zakończeniu mobilizacji przedstawia tabela 1).

O ile jednak nie było większych problemów ze stawiennictwem rezerwistów, o tyle piętrzyły się one z każdą chwilą w odniesieniu do wyposażenia żołnierzy w mundury, broń i szeroko rozumiany sprzęt wojskowy. Jednak najgorsza była sytuacja w zakresie sprzętu taborowego pochodzącego z mobilizacji, gdyż dostarczane przez ludność cywilną wozy taborowe oraz uprząże były w większości niekompletne lub w znacznym stopniu zniszczone. Powodowało to konieczność prowadzenia kosztownych i pracochłonnych prac re-

---

<sup>6</sup> *Tabela podziału na elementy transportowe 13. DP*, CAW, sygn. II.11.24; R. Rybka, K. Stepan, *Najlepsza broń. Plan mobilizacyjny „W” i jego ewolucja*, Warszawa 2010, s. 10, 95–98, 164, 234, 276–277, 376, 422 i 493; P. Zarzycki, *Plan mobilizacyjny „W”. Wykaz oddziałów zmobilizowanych na wypadek wojny*, Pruszków 1995, s. 38–39, 77, 85, 95 i 138.

montowych, aby doprowadzić ów sprzęt do użytku. W trakcie mobilizacji doprowadzono do etatu wojennego wszystkie pułki 13. DP (43., 44. i 45. pp oraz 13. pal), w koszarach zaś 2. pac w Chełmie zmobilizowano dla dywizji 13. dac mjr. Kazimierza Siekierzyńskiego, składający się z dwóch baterii. Ponadto, w Ośrodku Sapersko-Pionierskim 13. DP w Równem sformowano dywizyjny 13. bsap. mjr. Jana Ulejczyka (trzy kompanie saperów), w Łucku, na podstawie Rejonu Przysposobienia Wojskowego Konnego 13. DP, utworzono dywizyjny szwadron kawalerii mjr. Franciszka Bednarskiego oraz doprowadzono do etatu wojennego 13. baplot. kpt. Teodora Zachariasiewicza (4 armaty pplot. kal. 40 mm)<sup>8</sup>.

Po zakończeniu mobilizacji, 45. pp – wraz z całą 13. DP – został przewieziony w okolice Bydgoszczy, gdzie wszedł w skład Korpusu Interwencyjnego. Pierwsze eszelony z żołnierzami 45. pp (dowództwo pułku wraz z pododdziałami pułkowymi) opuściły Równe 16 sierpnia w godzinach popołudniowych, wieczorem odjechały transporty z I i II batalionem, natomiast III batalion opuścił swój garnizon dopiero rankiem 17 sierpnia. Dywizja została wylądowana w trójce Bydgoszcz–Fordon–Solec Kujawski, skąd pododdziały 45. pp przegrupowano w rejonie Solca Kujawskiego i Łęgnowa (znajdującego się obecnie w granicach Bydgoszczy)<sup>9</sup>. W trakcie pobytu na

<sup>7</sup> J. Grzywacz, *Relacja dowódcy plutonu artylerii piechoty 43. pp*, CAW, sygn. II.3.3, k. 147; Rozkazy dowództwa 13. pal z 1939 r., *ibidem*, 13. pal, sygn. I.322.13, teczka 35; Wykazy uposażenia oficerów 13. pal z 1939 r., *ibidem*, teczka 41; E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936–1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1964, s. 135, 138, 142–145; P. Zarzycki, *13 Kresowy Pułk Artylerii Lekkiej, Pruszków 1998*, s. 19–20; *idem*, *2 Pułk Artylerii Ciężkiej Ziemi Chełmskiej im. Hetmana Jana Zamoyskiego, Pruszków 1999*, s. 34; P. Bieliński, *44 Pułk Strzelców Legii Akademickiej, Pruszków 2010*, s. 25; R. Rybka, K. Stepan, *Najlepsza broń...*, s. 1088 i 1090–1092; *eorundem*, *Rocznik Oficerski 1939*, Kraków 2006, s. 814; Z.J. Cutter, *Saperzy polscy 1918–1939. Organizacja, szkolenie i wyposażenie materiałowo-techniczne*, Wrocław 2001, s. 96, 531 i 560; A. Hlebko, *Szwadron Kawalerii Dywizyjnej 13 DP*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancerniej” [Londyn] 1978, t. XIII, nr 91, s. 185–191; M. Kopczeński, Z. Moszumański, *Polska obrona przeciwlotnicza w latach 1920–1939*, Pruszków 1996, s. 58, 165 i 174.

<sup>8</sup> K. Siudowski, *Relacja szefa sztabu...*, CAW, sygn. II.3.3, k. 121; S. Rycomb el, *Wspomnienia byłego kierownika poczty polowej nr 46 przy 13 DP z wojny obronnej 1939 r.*, WBBH, sygn. II.2.340, k. 1; W. Szalewicz, *Walki 13 Dywizji...*, *ibidem*, sygn. II.2.394, k. 3; F. Kubicki, *Przebieg działań 43 pp...*, *ibidem*, sygn. II.2.186, k. 2; K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1983, s. 57; L. Moczulski, *Wojna polska 1939*, Warszawa 2009, s. 570; P. Zarzycki, *13 Kresowy Pułk...*, s. 19–21; P. Bieliński, *44 Pułk*



Pomorzu, 24 sierpnia złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska dotychczasowy dowódca 13. DP płk dypl. J. Ćwiertniak, którego dwa dni później zastąpił płk dypl. Władysław Zubosz-Kaliński (dotychczasowy dowódca PD 14. DP). Rezygnacja płk. dypl. J. Ćwiertniaka miała niewątpliwie wpływ na późniejsze działania dywizji, gdyż nowy dowódca nie znał swych podwładnych oraz ich możliwości, zwłaszcza w odniesieniu do niezwykle ważnego ognia w działaniach związku taktycznego, jakim był sztab dywizji<sup>10</sup>.

W ostatnich dniach sierpnia narastające napięcie w stosunkach polsko-niemieckich coraz wyraźniej wskazywało, że III Rzeszy nie chodzi o akcję o charakterze lokalnym. W tej sytuacji Naczelne Dowództwo WP zdecydowało o odstąpieniu od koncepcji interwencji gdańskiej i 31 sierpnia podjęło decyzję o rozwiązaniu Korpusu Interwencyjnego. Odpowiednie rozkazy w tej sprawie dowództwo 13. DP otrzymało 1 września około godz. 9.00. Nakazywały one przegrupowanie dywizji w rejon Kuluszek, gdzie miała następnie wejść w skład północnego zgrupowania Armii Odwodowej „Prusy” gen.dyw. Stefana Dęba-Biernackiego (oprócz 13. DP północne zgrupowanie owej armii tworzyły 19. i 29. DP oraz Wileńska BK, zgrupowanie południowe zaś – koncentrujące się w rejonie Końskich, Skarżyska i Radomia – 3. i 12. DP oraz rezerwowa 36. i 39. DP)<sup>11</sup>. Wykonując wspomniany rozkaz, 1 września około południa pododdziały 13. DP rozpoczęły załadunek do eszelonów. W 45. pp już około godz. 10.00 podjęto przygotowania do opuszczenia kwater w rejonie Bydgoszczy, po czym w południe dowództwo pułku oraz II i III batalionu przegrupowały się do Solca Kujawskiego, I bata-

---

*Strzelców...*, s. 25–26; idem, *45 Pułk Piechoty Strzelców Kresowych*, Pruszków 2010, s. 21–22; idem, *43 Pułk Strzelców Legionu Bajończyków*, Pruszków 2011, s. 22.

<sup>9</sup> W. Kaliński, *Relacja o walkach 13 dywizji piechoty w wojnie obronnej Polski 1939 r.*, WBBH, sygn. II.2.260, k. 1; K. Siudowski, *Relacja szefa sztabu 13 DP z wojny 1939 r.*, *ibidem*, sygn. II.3.3, k. 121–122; K. Górski, *Działania 13 Kresowej...*, *ibidem*, sygn. II.3.122, k. 12; J. Kirchmayer, *Pamiętniki*, Warszawa 1965, s. 556.

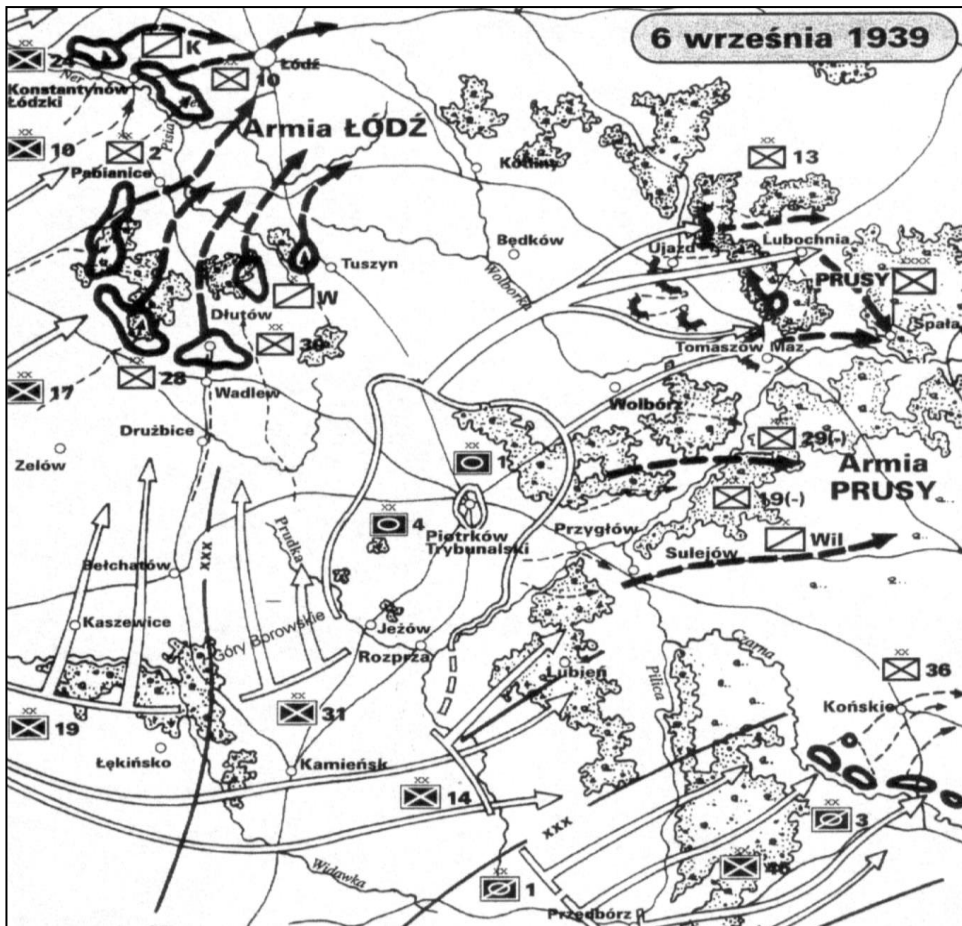
<sup>10</sup> K. Siudowski, *Relacja szefa sztabu 13 DP z wojny 1939 r.*, CAW, sygn. II.3.3, k. 122; W. Szalewicz, *Walki 13 Dywizji...*, WBBH, sygn. II.2.394, k. 5; K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 62–63; *PSZ*, t. I, cz. 1, s. 114–116, 123 i 356; J. Wróblewski, *Armia „Prusy” 1939*, Warszawa 1986, s. 24–30; R. Rybka, K. Stepan, *L.850.Mob.*, *czyli o dacie wycofania Korpusu Interwencyjnego*, „Biuletyn DWS.org.pl” 2010, nr 8, s. 24–25; C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku. Początek II wojny światowej*, Warszawa 2005, s. 182–183.

lionu zaś – do Kapuścisk, gdzie poszczególne pododdziały pułku załadowano do przygotowanych eszelonów. Pierwsze pociągi z dowództwem 45. pp oraz żołnierzami III batalionu odjechały w kierunku Kuluszek jeszcze tego samego dnia w godzinach popołudniowych (około godz. 16.00), podczas gdy pozostałe bataliony opuściły Pomorze rankiem następnego dnia. Zgodnie z planami przewozowymi, przetransportowanie 13. DP w rejon Kuluszek miało zostać ukończone w ciągu 48 godzin, jednak na skutek bombardowania przez lotnictwo niemieckie linii kolejowych oraz węzłów kolejowych, przerzucenie owego związku taktycznego do nowego rejonu koncentracji ukończono w praktyce dopiero 5 września<sup>12</sup>.

Przybywające w rejon Kuluszek pododdziały 13. DP zostały początkowo rozśrodkowywane w najbliższej okolicy, skąd zaczęto je przegrupowywać w rejon trójkąta Ujazd–Lubochnia–Tomaszów Maz., gdzie miały utworzyć zaporę przeciwczołgową na drogach prowadzących ku stolicy. Pierwszy transport 45. pp (dowództwo pułku wraz z III batalionem) wyładował się w rejonie Rokicin w godzinach popołudniowych 3 września, II batalion zaś w godzinach wieczornych tego samego dnia. Z uwagi na zagrożenie nalotami, oba bataliony zostały przegrupowane w rejon m. Maksymilianów w pobliżu Rokicin. Natomiast eszelony I batalionu – nie mogąc już pojechać, jak planowano, w kierunku Łowicza – zostały skierowane drogą okrężną poprzez Łęczycę, Zgierz i stację Łódź-Andrzejów do Gałkówek, gdzie wspomniany batalion został wyładowany 5 września i natychmiast skierowany marszem ubezpieczonym w kierunku Tomaszowa Maz. W tym czasie do rejonu Kuluszek przybyła większość pododdziałów 13. DP, dzięki czemu rankiem 5 września niemal cała dywizja znalazła się w nowym rejonie koncentracji w okolicy Tomaszowa Maz.: dowództwo dywizji ulokowało się w Lubochni, 43. pp rozlokowano w rejonie Ujazdu, 45. pp w Tomaszowie Maz., natomiast 44. pp w lasach nadleśnictwa Lubochnia – jako odwód dywizji<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> K. Siudowski, *Relacja szefa sztabu...*, CAW, sygn. II.3.3, k. 122; W. Szalewicz, *Walki 13 Dywizji...*, WBBH, sygn. II.2.394, k. 5; J. Górski, *Działania 13 Kresowej...*, *ibidem*, sygn. II.3.122, k. 14; P. Zarzycki, *13 Kresowy Pułk...*, s. 21–22; P. Bieliński, *45 Pułk Piechoty...*, s. 23; *idem*, *44 Pułk Piechoty...*, s. 27; *idem*, *43 Pułk Strzelców...*, s. 25, *PSZ*, t. I, cz. 2, s. 300–301; J. Wróblewski, *Armia „Prusy”...*, s. 72 i 80–82.

<sup>12</sup> F. Kubicki, *Przebieg działań 43 pułku...*, WBBH, sygn. II.2.186, k. 5–6; W. Szalewicz, *Walki 13 Dywizji...*, *ibidem*, sygn. II.2.394, k. 5–6; J. Wró-



Mapa 1. Działania wojenne w rejonie Piotrkowa Tryb. i Tomaszowa Maz. rankiem 6 września 1939 r.

Źródło: W. Zalewski, *Piotrków 1939. Działania wojenne Północnego Zgrupowania Armii „Prusy” w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego i Tomaszowa Mazowieckiego*, Warszawa 2000, s. 40

Głównym zadaniem Armii Odwodowej „Prusy” była obrona kierunków operacyjnych prowadzących ku Warszawie i Dęblinowi, dlatego już 2 września – wobec szybkiego posuwania się niemieck-

---

blewski, *Armia „Prusy”...*, s. 83–84; *PSZ*, t. I, cz. 2, s. 306–307 i 309; P. Bieleński, *45 Pułk Piechoty...*, s. 23; idem, *44 Pułk Piechoty...*, s. 27; idem, *43 Pułk Strzelców...*, s. 25; P. Zarzycki, *13 Kresowy Pułk...*, s. 23.

kiego XVI KPanc. gen. kawalerii Ericha Hoepnera w kierunku Radomska – północne zgrupowanie owej armii otrzymało rozkaz przegrupowania się w rejon Piotrkowa Tryb. i Sulejowa, gdzie miało powstrzymać posuwanie się niemieckiego korpusu pancernego za pomocą przeciwuderzeń wykonanych przez 19. i 29. DP oraz Wileńską BK. Natomiast 13. DP, której transporty kolejowe rozpozycynały dopiero wyładunek w rejonie Koluszek, miała stanowić dywizję drugorzutową dla pogłębienia polskiej obrony. Jednak przygotowania do przeciwuderzenia, nacechowane nerwowością, przybrały w praktyce charakter improwizacji. Decydujący okazał się dzień 5 września, kiedy to niemiecka 8. Armia gen. piechoty Johannes Blaskowitza (X i XIII Korpus Armijny) przełamała obronę prawego skrzydła Armii „Łódź”, zmuszając ją do odwrotu z linii Warty w kierunku Łodzi, na lewym zaś skrzydle owej armii jednostki niemieckiego XVI KPanc. przełamały obronę 2. pp pod Borową Górą i w godzinach popołudniowych zajęły Piotrków Tryb., co pozwoliło czołgom niemieckim wejść w lukę pomiędzy siłami GO „Piotrków” (dowódca gen.bryg. Wiktor Thommée) a 19. DP (z Armii „Prusy”) oraz osiągnąć nocą z 5 na 6 września rejon m. Meszcze na północny-wschód od Piotrkowa Tryb.<sup>14</sup> Dowództwo Armii „Prusy”, nie znając dokładnego przebiegu wydarzeń w rejonie Piotrkowa Tryb., podjęło nocą z 5 na 6 września nieskoordynowane i chaotyczne uderzenie z kompleksu leśnego Lubień w bok XVI KPanc., które zakończyło się rozproszeniem 19. i 29. DP oraz Wileńskiej BK. Klęska północnego zgrupowania Armii „Prusy” w rejonie Piotrkowa Tryb. wynikała nie tylko z dużej dysproporcji sił, ale także z nieudolności jej dowódcy, która wpłynęła również i na los 13. DP<sup>15</sup>.

---

<sup>13</sup> C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska...*, s. 183–187; A. Wróblewski, *Armia „Prusy”...*, s. 63–84 i 98–105; T. Jurga, *Obrona Polski...*, s. 329–330; *PSZ*, t. I, cz. 2, s. 294–302 i 315–321; A. Zawilski, *Bitwy polskiego września*, t. I, Łódź 1989, s. 223–253; M. Bielski, *Grupa Operacyjna „Piotrków” 1939*, Warszawa 1991, s. 142–159; R. Hargreaves, *Blitzkrieg w Polsce. Wrzesień 1939*, Warszawa 2009, s. 198–199; W. Zalewski, *Piotrków 1939. Działania wojenne północnego zgrupowania Armii „Prusy” w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego i Tomaszowa Mazowieckiego*, Warszawa 2000, s. 17–29.

<sup>14</sup> *PSZ*, t. I, cz. 2, s. 321–331; J. Wróblewski, *Armia „Prusy”...*, s. 116–147; A. Zawilski, *Bitwy polskiego...*, t. I, s. 253–256; T. Jurga, *Obrona Polski...*, s. 400–401; M. Bielski, *Grupa Operacyjna...*, s. 167–168; P. Wiczorkiewicz, *Kampania 1939 roku*, Warszawa 2001, s. 53; C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska...*, s. 187–188; W. Zalewski, *Piotrków 1939...*, s. 29–33.

Po zajęciu Piotrkowa Tryb., rankiem 6 września jednostki XVI KPanc. kontynuowały natarcie w kierunku Warszawy: na prawym skrzydle 1. DPanc. uderzyła w kierunku na Tomaszów Maz., zaś na lewym skrzydle 4. DPanc. kontynuowała natarcie wzdłuż osi Ujazd–Luchochnia–Czerniewice. Niemiecki korpus – pomimo trudnych do oszacowania strat poniesionych w ciągu pierwszych dni wojny – dysponował i tak wielokrotną przewagą zarówno w ludziach, jak i w sprzęcie (zwłaszcza w czołgach i artylerii) nad polską 13. DP mającą powstrzymać jego natarcie w rejonie Tomaszowa Maz.<sup>16</sup> Po rozpoznaniu terenu przyszłych walk dowódca 13. DP postanowił oprzeć obronę na kompleksie leśnym znajdującym się na południowy-zachód od Lubochni, którego skrajem biegła linia kolejowa Koluszki–Tomaszów Maz., co pozwalało ugrupować dywizję na 10-kilometrowej pozycji obronnej pomiędzy Ujazdem a Tomaszowem Maz. – z wysunięciem dwóch niewielkich oddziałów wydzielonych: na prawym skrzydle pododdział 43. pp miał stworzyć wysuniętą pozycję obronną w rejonie kompleksu leśnego na południowy-zachód od m. Sangródz, na lewym zaś skrzydle pododdział 45. pp miał zorganizować pozycję osłonową na przedmieściach Tomaszowa Maz. Z koncepcją tą nie zgodził się jednak gen.dyw. S. Dąb-Biernacki, który w sposób arbitralny narzucił dowództwu 13. DP własny projekt ugrupowania obronnego dywizji, nakazując przesunąć główną linię obrony dywizji o około 5 km w kierunku południowo-zachodnim i oprzeć ją na rubieży planowanej pierwotnie do obsadzenia przez oba wspomniane oddziały wydzielone. Spowodowało to poszerzenie pasa obrony dywizji z 10 do 14 km, co dodatkowo utrudniło i tak niełatwe zadanie, przed jakim stanęła 13. DP<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> Więcej por. T. Jentz, *Panzertruppen. The complete guide to the creation and combat employment of Germany's Tank Force 1933–1942*, Atglen 1996, s. 88–92; P.P. Battistelli, *Niemieckie dywizje pancerne. Lata Blitzkriegu 1939–1940*, Warszawa 2010, s. 15–21, 28–30 i 57; C. Grzelak, *Kresy w czerwieni 1939. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku*, Warszawa 1998, s. 52–55; J. Solarz, *Polska 1939*, Warszawa 2007 [Wydawnictwo Militaria vol. 277], s. 18–27.

<sup>16</sup> W. Szalewicz, *Walki 13 Dywizji...*, WBBH, sygn. II.2.394, k. 6–7; J. Górski, *Działania 13 Kresowej...*, *ibidem*, sygn. II.3.122, k. 16; J. Wróblewski, *Armia „Prusy”...*, s. 149; A. Zawilski, *Bitwy polskiego...*, t. I, s. 257–258; M. Porwit, *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939*, t. II, Warszawa 1983, s. 314–315; *PSZ*, t. I, cz. 2, s. 610; P. Bieliński, *Działania ofensywne Wehrmachtu i obrona Wojska Polskiego w rejonie Tomaszowa Mazowieckiego we wrześniu 1939 roku – przebieg i specyfika wydarzeń*, [w:] *Militarne*

Powstała 5 września ostateczna pozycja obronna 13. DP mająca szerokość około 14 km, składała się w pierwszej linii z dwóch wysuniętych ośrodków oporu: na prawym skrzydle 43. pp obsadził stanowiska w rejonie Ujazdu i Sangrodza z zadaniem blokowania drogi z Ujazdu na Lubochnię, na lewym skrzydle – 45. pp (bez I batalionu) miał z kolei blokować na zachodnich przedmieściach Tomaszowa Maz. drogę z Piotrkowa Tryb. w kierunku Lubochni. Dowództwo 43. pp otrzymało ponadto rozkaz zorganizowania wysuniętej pozycji obronnej opartej na lasach koło Wólki Krzykowskiej, odległej od nowej pozycji głównej pułku o około 6–7 km. Osobliwością owej pozycji obronnej 13. DP była kilkukilometrowa lejkowata luka pomiędzy 43. pp a 45. pp zwążająca się w kierunku Lubochni. Na jej tyłach, w lasach nadleśnictwa Lubochnia skoncentrowano odwód dywizji w postaci 44. pp oraz I batalionu 45. pp. Natomiast celem prowadzenia działań opóźniających szwadron KD mjr. Franciszka Bednarskiego obsadził pozycje w rejonie Będkowa, a dywizyjna kompania kolarzy por. Zbigniewa Walczyka w rejonie Wolborza<sup>18</sup>.

W nowym ugrupowaniu obronnym 45. pp (bez I batalionu) obsadzając pozycje w rejonie Tomaszowa Maz. miał zamknąć główną drogę prowadzącą z Wolborza w kierunku Lubochni oraz boczną drogę z Wiaderna do Tomaszowa Maz. Pododdziały II batalionu mjr. S. Tomkowa i III batalionu mjr. J. Pałaca obsadziły las położony na zachód od Tomaszowa Maz. (pomiędzy m. Zawada i Dąbrowa), opierając luźno swe lewe skrzydło na rzece Pilicy. Natomiast I batalion mjr. F. Kasztelowicza, który dotarł do rejonu koncentracji dywizji dopiero 5 września – zajął stanowiska w lasach na północ od Tomaszowa Maz., jako odwód w dyspozycji dowódcy dywizji. Warto tu dodać, iż początkowo pododdziały 45. pp obsadziły także wieś Zawadę oraz „wzgórze 183”, znajdujące się we wspomnianej luce w ugrupowaniu dywizji, co jednak wydłużało pozycję obronną pułku o kolejne 1,5–2 km. Ponieważ był to teren pozbawiony lasów i całkowicie odsłonięty, dowódca pułku poprosił płk. dypl. W. Zu-

---

*i polityczne aspekty udziału Polski w II wojnie światowej. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w 70 rocznicę wybuchu II wojny światowej w dniu 9 września 2009 r. w Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim im. Antoniego hr. Ostrowskiego, Tomaszów Maz. 2009, s. 36.*

<sup>17</sup> W. Szalewicz, *Walki 13 Dywizji...*, WBBH, sygn. II.2.394, k. 7; P. Bie-liński, *45 Pułk Piechoty...*, s. 24–25; *PSZ*, t. I, cz. 2, s. 610–611; A. Zawilski, *Bitwy polskiego...*, t. I, s. 258; M. Porwit, *Komentarze do historii...*, t. II, s. 315; W. Zalewski, *Piotrków 1939...*, s. 36.

bosza-Kalińskiego o zgodę na opuszczenie tych stanowisk, co miało pozwolić na zorganizowanie silniejszej obrony ppanc. na spodziewanym głównym kierunku uderzenia wroga wzdłuż tzw. szosy piotrkowskiej. Dowódca dywizji wyraził zgodę na takie przegrupowanie, spodziewając się, że posuwanie się wroga w tym rejonie powstrzyma swym ogniem artyleria dywizyjna. W rezultacie, nocą z 5 na 6 września rejon wspomnianej wsi i „wzgórza 183” został opuszczony przez pododdziały 45. pp, który tym samym zagiał swe prawe skrzydło wzdłuż północnego skraju lasu – frontem do nieobsadzonej 3-kilometrowej luki, która miała być chroniona jedynie ogniem artylerii dywizyjnej zgrupowanej na południe od Cekanowa (I dywizjon 13. pal, bez 3. baterii, oraz 13. dac). Do obrony przeciwpancernej dowódca 45. pp dysponował jedynie etatowymi pułkowymi środkami ppanc.: pułkową kompanią ppanc. (9 armat ppanc. 37 mm), pułkowym plutonem artylerii piechoty (2 armaty 75 mm), specjalnymi karabinami ppanc. oraz przydzielonym pułkowi jako wsparcie ogniowe II dywizjonem 13. pal mjr. dypl. Janusza Konopnickiego (4. bateria por. Stanisława Kaczorkiewicza, 5. bateria por. Pawła Czerniuka oraz 3. bateria por. Stanisława Polityńskiego z I dywizjonu 13. pal – czasowo przydzielone do II dywizjonu w miejsce wyłączonej 6. baterii). Dwie z owych baterii (3. i 5.) oraz pułkowy pluton artylerii piechoty przygotowały swe stanowiska do strzelania ogniem na wprost w lesie Dąbrowa na zachód od Tomaszowa Maz., 4. bateria zaś miała wspierać pododdziały 45. pp ogniem pośrednim<sup>19</sup>.

Minusem przyjętego ugrupowania szybko okazało się opuszczenie „wzgórza 183”, gdyż jego grzbiet ograniczał ostrzał pozostałej części luki pomiędzy stanowiskami 45. i 43. pp. Chodziło tu o około 1,5 km odcinek owej luki położony po północno-zachodniej części „wzgórza 183”, przez który biegła boczna droga z Chorzęcina i Łagiewnik w kierunku północnej części Tomaszowa Maz. (poprzez wieś Łaziska). Ów słaby punkt w polskiej obronie został szybko wykryty przez wroga, który właśnie wtedy skierował uderzenie głównych sił 1. DPanc. W praktyce rozlokowanie artylerii dywizyjnej w rejonie Cekanowa okazało się fatalne w skutkach, gdyż zarówno same stanowiska ogniowe, jak i wysunięte punkty obserwacyjne, nie miały osłony piechoty, co w przypadku wykrycia przez wroga wspomnianej luki w polskim ugrupowaniu oraz sforsowania niewielkich rzek Piasecznicy i Czarnej – narażało baterie artylerii

<sup>19</sup> P. Bieliński, *45 Pułk Piechoty...*, s. 25–26; PSZ, t. I, cz. 2, s. 610.

skoncentrowane w rejonie Cekanowa na bezpośredni atak, ugrupowaniu dywizji groziło zaś rozcięciem na pół, co niestety nastąpiło w trakcie walk i przyniosło tragiczne skutki<sup>20</sup>. Na zapleczu dywizji – w lesie na południowy-zachód od Lubochni – ulokowano tabory dywizyjne, tabory 43. i 44. pp oraz 13. pal, podczas gdy tabory 45. pp zostały rozlokowane w Tomaszowie Maz. (najprawdopodobniej w rejonie rynku). Dla tragicznych losów 45. pp duże znaczenie miała słaba łączność dowództwa pułku z dowództwem dywizji. Ze względu na łatwość uszkodzenia linie telefoniczne okazały się mało przydatne na polu walki, używanie zaś łączności radiowej zostało zabronione przez dowódcę dywizji, a gdy taką zgodę w końcu wydał – większość radiostacji była już zniszczona. W rezultacie, przekazywanie rozkazów odbywało się najczęściej poprzez łączników, co w trakcie walk stało się jedną z przyczyn tragedii owego pułku. Nie można także zapomnieć o tym, że w pododdziałach 13. DP brakowało wystarczającej liczby map okolic Tomaszowa Maz., co zarówno w trakcie walk, jak i późniejszego ich odwrotu miało poważny wpływ na dezorganizację dywizji, gdyż większość jej żołnierzy nie знаła tych terenów i musiała poruszać się nieomal „na ślepo”<sup>21</sup>.

Już w późnych godzinach popołudniowych 5 września przez stanowiska obronne 45. pp w rejonie Tomaszowa Maz. zaczęły się przetaczać tabory i luźne grupy żołnierzy z rozbitej pod Piotrkowem Tryb. polskiej 19. DP, przemieszane z uciekającą przed Niemcami ludnością cywilną, które kierowały się w stronę Tomaszowa Maz. Widok ten tak zapamiętał płk W. Szalewicz (dowódca PD): „5 września wieczorem wyjechałem osobiście sprawdzić obsadę linii. W Tomaszowie, gdzie znajdował się odcinek 45. pułku, dowiedziałem się, że patrol tego pułku natknął się na ciągnące do Tomaszowa tabory 19. dywizji piechoty, ogarnięte paniką. Kolejny silny patrol wysłany w kierunku Piotrkowa doniósł o rozsypce 19. dywizji. Wkrótce też przez Tomaszów zaczęły przeciągać tabory owej dywizji i uchodząca w popłochu ludność cywilna”<sup>22</sup>. Nocą z 5

<sup>19</sup> J. Górski, *Działania 13 Kresowej...*, WBBH, sygn. II.3.122, k. 17–19; PSZ, t. I, cz. 2, s. 611; W. Rudź, *Obrońcy ostatniej reduty. Z walk 13 kresowej dywizji piechoty w obronie Tomaszowa Maz. 5–7 IX 1939*, Tomaszów Maz. 1985, s. 7.

<sup>20</sup> J. Górski, *Działania 13 Kresowej...*, WBBH, sygn. II.3.122, k. 16–21; W. Szalewicz, *Walki 13 Dywizji Piechoty...*, *ibidem*, sygn. II.2.394, k. 5 i 7.

<sup>21</sup> W. Szalewicz, *Wyprawa po Gdańsk nie doszła do skutku*, „Gazeta Krakowska” 1971, nr 213, s. 6.



na 6 września ruch ten jeszcze się wzmógł, gdyż pojawiły się również tabory i rozbite pododdziały 29. DP.

W późnych godzinach popołudniowych 5 września pododdziały niemieckiej 4. DPanc. dotarły w rejon Będkowa bronionego przez szwadron KD 13. DP, zmuszając go w godzinach nocnych do wycofania się w kierunku Ujazdu i Skrzynek. Z kolei w godzinach wieczornych pododdziały rozpoznawcze 1. DPanc. dotarły do Wolborza, gdzie napotkały opór dywizyjnej kompanii kolarzy por. Zbigniewa Walczyka, której żołnierze za pomocą armaty ppanc. 37 mm zdołali zniszczyć dwa niemieckie czołgi. W jednym z nich znaleziono mapę z naniesionymi kierunkami uderzenia XVI KPanc., którą natychmiast przesłano do dowództwa 45. pp w Tomaszowie Maz., gdzie po zapoznaniu się z ceną zdobyczą odesłano ją do sztabu dywizji w Lubochni. Wraz z meldunkiem o zdobytej mapie por. Z. Walczyk poprosił o wzmocnienie jego oddziału, na co dowódca dywizji wyraził zgodę i polecił skierować do Wolborza 4. kompanię kpt. Stanisława Marchela z II batalionu 45. pp wspartą trzema działami ppanc. 37 mm. Jednak zanim wzmocnienie to przybyło do kolarzy por. Z. Walczyka, zostali oni zmuszeniu do opuszczenia wspomnianej miejscowości<sup>23</sup>. Dopiero około godz. 4.00 (nocą z 5 na 6 września) żołnierze 4. kompanii 45. pp dotarli do nowych stanowisk dywizyjnej kompanii kolarzy, blokującej drogę w kierunku Tomaszowa Maz. na północ od Wolborza. Oba pododdziały od światu 6 września opóźniały posuwanie się pododdziałów rozpoznawczych 1. DPanc. (w trakcie jednej z potyczek w Chorzęcinie bohaterską śmiercią poległ por. rez. Antoni Źarski, który zniszczył niemiecki czołg wrzucając do jego środka granat przez otwarty właz górny). Napór wroga zmusił jednak pododdziały polskie do dalszego odwrotu w kierunku wsi Zawada, skąd wycofały się one na pozycje obronne 45. pp<sup>24</sup>.

Chaos na przedpolu 13. DP pogłębiało lotnictwo niemieckie, które 5 i 6 września wielokrotnie dokonywało nalotów na siły polskie znajdujące się na północ od Piotrkowa Tryb. – m.in. przed

---

<sup>22</sup> J. Górski, *Zarys działań 13 Dywizji Piechoty w kampanii wrześniowej*, CAW, sygn. II.3.3, k. 131; W. Szalewicz, *Walki 13 Dywizji...*, WBBH, sygn. II.2.394, k. 8; A. Hlebko, *Szwadron Kawalerii...*, s. 192; M. Porwit, *Komentarze do historii...*, t. II, s. 316; W. Rudź, *Obrońcy ostatniej...*, s. 7.

<sup>23</sup> J. Górski, *Zarys działań 13 Dywizji...*, CAW, sygn. II.3.3, k. 132; W. Rudź, *Obrońcy ostatniej...*, s. 7–8; J. Wróblewski, *Armia „Prusy”...*, s. 152; W. Rudź, *Tomaszów Mazowiecki w wojnie 1939 r.*, [w:] *Tomaszów Mazowiecki. Dzieje miasta*, red. W. Bądziór i B. Wachowska, Łódź 1980, s. 393–394.

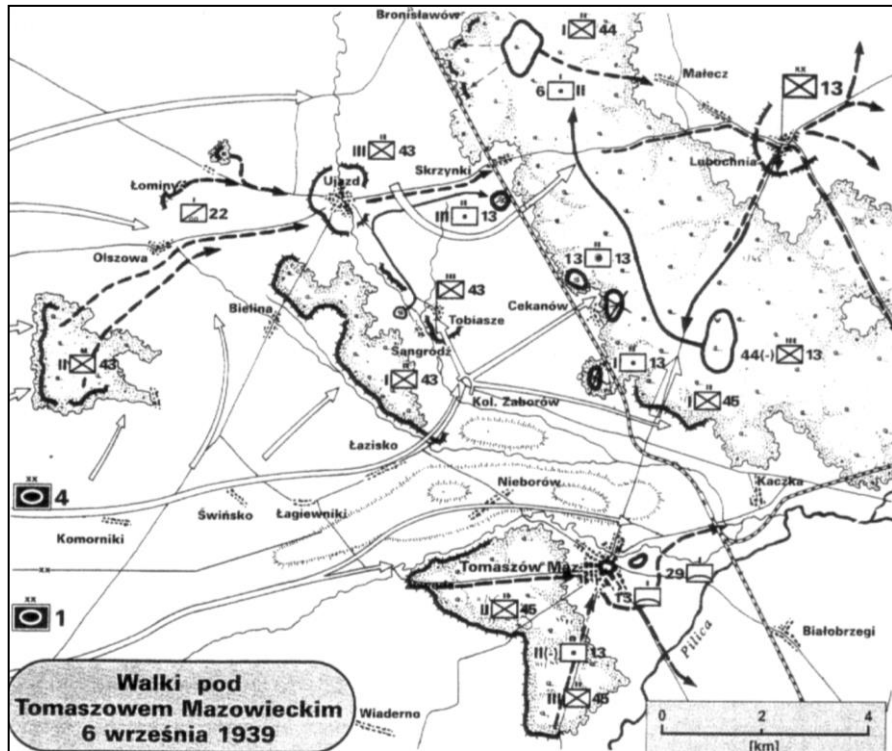
południem 5 września 31 samolotów Ju87B z 2. Pułku Szturmowego dokonało nalotu na cele kolejowe w rejonie Tomaszowa Maz. Również 6 września lotnictwo niemieckie nie próżnowało, nasilając bombardowanie rejonu Tomaszowa Maz. Bomby zrzucone przez niemieckie samoloty z 4. Pułku Bombowego oraz 2. i 77. Pułku Szturmowego spadły m.in. na największy zakład przemysłowy w mieście, jakim była Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu (po wojnie Chemitex „Wistom”), tomaszowski dworzec kolejowy i okoliczne linie kolejowe. Przed południem 6 września samoloty niemieckie przeprowadziły również nalot na pozycje obronne 45. pp, który jednak nie wyrządził większych szkód. Polska obrona przeciwlotnicza w rejonie Tomaszowa Maz. dysponująca jedynie kilkoma działami 13. i 29. baplot. oraz zwykłymi karabinami maszynowymi była zbyt słaba, aby zmusić niemieckie samoloty do unikania tego obszaru. Tylko w rejonie dworca PKP niemieccy lotnicy czuli pewien respekt przed polską obroną przeciwlotniczą, która przed południem 6 września zestrzeliła jeden samolot niemiecki. Okazał się nim bombowiec He 111 z 3. eskadry I dywizjonu 4. Pułku Bombowego, który musiał lądować „na brzuchu” na polach koło Tomaszowa Maz.<sup>25</sup>

Okolo południa 6 września do decydującego natarcia ruszyły czołgi niemieckiej 4. DPanc. uderzając w prawe skrzydło 13. DP bronię przez 43. pp. Pierwszym celem ataku stała się wysunięta placówka w rejonie Wólki Krzykowskiej obsadzona przez II batalion 43. pp, po czym czołgi niemieckie zaatakowały główną pozycję obronną owego pułku w rejonie m. Tobiasze i Ujazdu. Dzięki ogromnemu poświęceniu polskich żołnierzy ostatecznie zdołano wówczas powstrzymać wroga i obronić zajmowane pozycje<sup>26</sup>. Już w trakcie tej fazy walk okazało się, że dowództwo 13. DP miało wielkie trudności z utrzymaniem łączności z podległymi pododdziałami, opartej na odkrytych liniach telefonicznych. W tej sytuacji – wobec zakazu używania łączności radiowej – jedynym środkiem łączności pozostawali (jak wcześniej wspomniano) oficerowie łącznikowi, lecz w praktyce trudno było dowództwu dywizji tym

<sup>24</sup> W. Szalewicz, *Walki 13 Dywizji...*, WBBH, sygn. II.2.394, k. 8; W. Rudz, *Obróńcy ostatniej...*, s. 8; E. Emmerling, *Luftwaffe nad Polską 1939*, t. I (*Jagdflieger*), Gdynia 2002, s. 96–97, t. II (*Kampfflieger*), Gdynia 2005, s. 137–143, t. III (*Stukaflieger*), Gdynia 2006, s. 74–75 i 84–86.

<sup>25</sup> J. Górski, *Działania 13 Kresowej...*, WBBH, sygn. II.3.122, k. 29–30; F. Kubicki, *Przebieg działań 43 pułku...*, *ibidem*, sygn. II.2.186, k. 9; A. Zawilski, *Bitwy polskiego...*, t. I, s. 258–259.

sposobem na czas reagować na szybko zmieniającą się sytuację na polu walki. Tuż przed południem – a więc kiedy istniała jeszcze sprawnie działająca łączność przewodowa – płk dypl. W. Zubosz-Kaliński poinformował dowódców podległych pułków, że w sytuacji niemożności utrzymania swych stanowisk obronnych 45. pp miał przejść do obrony drogi z Tomaszowa Maz. do Lubochnie na wysokości Cekanowa i m. Luboszewy, 43. pp miał zaś zająć nową pozycję obronną na skraj lasu pomiędzy Skrzynkami a Cekanowem. Oznaczało to zapowiedź, że w razie ogólnego odwrotu dywizja będzie się przemieszczać w kierunku północno-wschodnim wzdłuż drogi na Czerniewice, Rawę Mazowiecką i Mszczonów<sup>27</sup>.



M a p a. 2. Walki 13. DP pod Tomaszowem Maz. w dniu 6 września 1939 r.

Ź r ó d ł o: W. Zalewski, *Piotrków 1939. Działania wojenne Północnego Zgrupowania Armii „Prusy” w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego i Tomaszowa Mazowieckiego*, Warszawa 2000, s. 37

<sup>26</sup> J. G ó r s k i, *Działania 13 Kresowej...*, WBBH, sygn. II.3.122, k. 26 i 32–33; W. K a l i Ń s k i, *Relacja o walkach...*, *ibidem*, sygn. II.2.260, k. 1.

Analizując wyniki dotychczasowych walk, płk dypl. W. Zubosz-Kaliński (dowódca 13. DP) nabrał w południe 6 września przekonania, że główne uderzenie niemieckiego XVI KPanc. nastąpi na prawym (północnym) skrzydle dywizji, bronionym przez 43. pp. Nie zmienił swego zdania także po przechwyceniu około godz. 13.00 przez nasłuch radiowy sztabu 13. DP niemieckiego rozkazu nadanego tzw. klerem (tzn. bez szyfru), z którego wynikało, iż główne uderzenie przeprowadzone zostanie wzdłuż osi Tomaszów Maz.–Lubochnia, poprzez wykrytą lukę w polskim ugrupowaniu pomiędzy pozycjami 43. a 45. pp. W sztabie dywizji treść owego rozkazu część oficerów sztabu potraktowała poważnie, wierząc w jej prawdziwość i wykluczając zarazem niemiecką mistyfikację, lecz dowódca dywizji podszedł do tych informacji sceptycznie, uznając je za celową dezinformację przeciwnika i nie zgodził się na obsadzenie wspomnianej niebezpiecznej luki odwodowym 44. pp (bez I batalionu), gdyż jak twierdził spowoduje to przedwczesne wykorzystanie jedyne go odwodu, jakim dysponował<sup>28</sup>.

Planowane natarcie niemieckie zostało poprzedzone silnym przygotowaniem artyleryjskim, po którym około godz. 15.00 do walki ruszyły pododdziały 1. i 4. DPanc., które skoncentrowały główny wysiłek – nie jak przewidywał dowódca 13. DP na północnym skrzydle – lecz w centrum polskiego ugrupowania, uderzając w lukę pomiędzy stanowiskami 43. a 45. pp. Czołgi 1. DPanc. skierowały się w kierunku Tomaszowa Maz., pododdziały 4. DPanc. ponowiły zaś uderzenie na pozycje 43. pp, atakując po raz kolejny stanowiska wysuniętego II batalionu 43. pp. Jednocześnie inna kolumna pancerna bez większych trudności przekroczyła Czarną i Piasecznicę, po czym zaatakowała pozbawione osłony piechoty stanowiska artylerii 13. DP w rejonie Przesiadłowa (tu rozbito III dywizjon 13. pal) i w rejonie Cekanowa (I dywizjon 13. pal i 13. dac). Czołgi niemieckie skierowały się następnie drogami leśnymi w kierunku Lubochni, wywołując panikę wśród zgromadzonych tam taborów 13. DP<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> W. Szalewicz, *Walki 13 Dywizji...*, WBBH, sygn. II.2.394, k. 9; J. Górski, *Działania 13 Kresowej...*, *ibidem*, sygn. II.3.122, k. 34–36; M. Porwit, *Komentarze do historii...*, t. II, s. 317; W. Rudź, *Obrońcy ostatniej...*, s. 9; P. Bieliński, *Działania ofensywne Wehrmachtu...*, s. 38–39.

<sup>28</sup> J. Górski, *Działania 13 Kresowej...*, WBBH, sygn. II.3.122, k. 30–32; F. Kubicki, *Przebieg działań 43 pułku...*, *ibidem*, sygn. II.2.186, k. 10–11; W. Szalewicz, *Walki 13 Dywizji...*, *ibidem*, sygn. II.2.394, k. 9; M. Porwit, *Komentarze do historii...*, t. II, s. 318; W. Rudź, *Obrońcy ostatniej...*, s. 11;

W tym samym czasie kolumny pancerne niemieckiej 1. DPanc. kontynuowały natarcie w kierunku Tomaszowa Maz., bronionego przez II i III batalion 45. pp. Półkolista pozycja obronna owego pułku opierała się w północnej części na rzece Wolbórze, w zachodniej – o skraj lasu w rejonie Kolonii Zawada, w południowej zaś – o skraj lasu na odcinku Kolonia Zawada–Dąbrowa. Na prawym skrzydle obrony stanowiska po północnej stronie szosy piotrkowskiej obsadzili żołnierze II batalionu mjr. S. Tomkowa, na lewym zaś skrzydle – żołnierze III batalionu mjr. J. Pałaca, którzy bronili kierunków od strony Dąbrowy i Wiaderna. W centrum obrony, po obu stronach szosy, stanowiska zajęli żołnierze 9. kompanii kpt. Andrzeja Bilińskiego (z III batalionu), w tyle w odległości około 500 m rozmieszczono zaś stanowiska ogniowe II dywizjonu 13. pal. Celem osłabienia obrony 45. pp samoloty niemieckie z 4. Pułku Bombowego dokonały na stanowiska II i III batalionu kilku nalotów, które jednak nie wyrządziły większych strat. Niedługo potem grupa około 20 czołgów z 1. DPanc. przeprowadziła natarcie rozpoznawcze atakując od strony Wolborza stanowiska obronne 45. pp. Zostało ono jednak bez większych trudności odparte przez wysunięte na pierwszą linię armaty ppanc. oraz ogień dział II dywizjonu 13. pal (polscy artylerzyści zgłosili zniszczenie bądź uszkodzenie pięciu czołgów wroga). Napotkawszy silną obronę, inne pododdziały rozpoznawcze 1. DPanc. zaczęły umiejętnie wykorzystywać tzw. martwe pola w ostrzale polskiej artylerii i podjęły marsz w kierunku północno-wschodnim w stronę m. Zawada, poprzez którą prowadziła boczna droga z Wolborza do Niebrowa i Starzyc, leżących w północnej części Tomaszowa Maz., co później będzie miało katastrofalne skutki dla losów 45. pp<sup>30</sup>.

Wykorzystując dane uzyskane z rozpoznania – czołgi niemieckie uderzyły na Zawadę, omijając od zachodu i północy pozycje 45. pp, po czym ruszyły północnym brzegiem Wolbórki poprzez wspomnianą wcześniej lukę w ugrupowaniu 13. DP. Nie broniły jej bezpośrednio żadne polskie pododdziały, toteż – po rozbiciu przez czołgi 4. DPanc. artylerii 13. DP zgrupowanej w rejonie Cekanowa –

---

A. Zawilski, *Bitwy polskiego...*, t. I, s. 259; PSZ, t. I, cz. 2, s. 612–614; P. Zarzycki, *13 Kresowy Pułk...*, s. 24–25.

<sup>29</sup> J. Górski, *Działania 13 Kresowej...*, WBBH, sygn. II.3.122, k. 26–28; A. Biliński, *Relacja z kampanii wrześniowej 1939 r.*, CAW, sygn. II.3.3, k. 155; W. Rudź, *Obróńcy ostatniej...*, s. 8–9; A. Zawilski, *Bitwy polskiego...*, t. I, s. 359.

pododdziały 1. DPanc. poruszające się prawym skrajem owej luki dotarły bez większych trudności około godz. 19.00 do dzielnicy Starzyce w północnej części Tomaszowa Maz. i obsadziły „okrakiem” wylot głównej drogi w kierunku Lubochni, odcinając tym samym 45. pp od reszty polskiej dywizji<sup>31</sup>.

Widząc pogarszającą się z każdą chwilą sytuację, jeszcze w godzinach popołudniowych część oficerów sztabu 13. DP (m.in. szef sztabu ppłk dypl. K. Siudowski, oficer operacyjny kpt. Leon Czerniak i oficer informacyjny kpt. Janusz Górski) postulowali jak najszybsze zamknięcie groźnej luki w ugrupowaniu dywizji przez wprowadzenie do walki odwodowego 44. pp (II i III batalion) znajdującego się w lesie nadleśnictwa Lubochnia. Jednak dowódca dywizji nie podzielał poglądu tych oficerów i w tym zakresie został poparty przez dowódcę armii, który około godz. 17.00 nakazał odwodowym 44. pp wzmocnić prawe skrzydło obrony dywizji w rejonie Skrzynek, gdzie znajdował się I batalion owego pułku. Tym samym zaprzepaszczono ostatnią szansę powstrzymania niemieckich czołgów wdzierających się w głąb ugrupowania 13. DP, co w konsekwencji doprowadziło do zajęcia przez pododdziały 1. DPanc. północnej części Tomaszowa Maz. i wyjścia na tyły 45. pp.

Po zapadnięciu zmroku walki zaczęły powoli wygasać. Pododdziały obu dywizji pancernych XVI KPanc., bojąc się poruszać w ciemnościach, gdzie były narażone na polskie zasadzki, pozostały w osiągniętych rejonach na najbliższą noc, ubezpieczając się silnymi patrolami rozpoznawczymi: pododdziały 1. DPanc. zajęły stanowiska wśród zabudowań po obu stronach ul. Warszawskiej w północnej części Tomaszowa Maz., pododdziały 4. DPanc. zatrzymały się z kolei na noc na skraju kompleksu leśnego w rejonie Cekanowa. Po wdarciu się czołgów niemieckich w godzinach wieczornych w głąb ugrupowania 13. DP, pozostawanie obu wysuniętych pułków (43. i 45. pp) na dotychczasowych pozycjach nie miało sensu. Dlatego też około 21.00 dowódca dywizji nakazał przegrupować pod osłoną ciemności wszystkie pododdziały dywizji na skraj kompleksu leśnego Lubochnia i obsadzić pozycję obronną na odcinku Skrzyńki–Tomaszów Maz., wzdłuż linii kolejowej – co ozna-

---

<sup>30</sup> J. Górski, *Działania 13 Kresowej...*, WBBH, sygn. II.3.122, k. 27–28; W. Szalewicz, *Walki 13 Dywizji...*, *ibidem*, sygn. II.2.394, k. 9; *PSZ*, t. I, cz. 2, s. 613; W. Rudź, *Obrońcy ostatniej...*, s. 11–12.

czało ugrupowanie dywizji do obrony według pierwotnej koncepcji, odrzuconej poprzedniego dnia przez dowódcę armii<sup>32</sup>.

O ile wycofanie 43. pp w nocnych ciemnościach udało się przeprowadzić w miarę sprawnie, o tyle w przypadku 45. pp sytuacja była o wiele trudniejsza, gdyż jego dowództwo utraciło łączność z dowództwem dywizji i miało mało precyzyjne wiadomości o sytuacji w północnej części Tomaszowa Maz. zajętego przez pododdziały 1. DPanc. Celem przekazania płk. S. Hojnowskiemu rozkazu do wycofania pułku do lasów nadleśnictwa Lubochnia – z dowództwa 13. DP wyjechało samochodem dwóch oficerów sztabu (kpt. L. Czerniak i kpt. J. Górski), którzy po dotarciu do północnej części miasta zostali nieoczekiwanie ostrzelani przez żołnierzy niemieckich. Jednak dzięki zapadającemu zmierzchowi zdołali ominąć stanowiska wroga i bocznymi ulicami dotrzeć do centrum miasta. Tu przekazali dowódcy 45. pp rozkaz wycofania pułku do kompleksu leśnego na północ od Tomaszowa Maz., gdzie podległe mu pododdziały miały przejść do obrony szosy warszawskiej. Pułkownik S. Hojnowski ze swej strony oznajmił im, że na podstawie wcześniej zebranych informacji zarządził już wycofanie pułku, które miało rozpocząć się o godz. 22.00. Oficerowie łącznikowi poinformowali go o przecięciu drogi odwrotu w północnej części miasta przez czołgi niemieckie, lecz pomimo to dowódca pułku – zamierzając wykorzystać nocne ciemności i element zaskoczenia – nakazał przebijanie się najkrótszą możliwą drogą, nie chcąc tracić czasu na szukanie innych, bocznych dróg odwrotu w kierunku północnym. Obawiał się także, że pododdziały pułku pozbawione map i nie znające tych terenów przy próbach ominięcia stanowisk niemieckich mogą pogubić się w nocnych ciemnościach. Po wykonaniu swego zadania, oficerowie łącznikowi ruszyli samochodem w drogę powrotną, w czasie której ponownie zostali ostrzelani przez Niemców w dzielnicy Starzyce, lecz zdołali szczęśliwie powrócić do Lubochni<sup>33</sup>.

W międzyczasie nastąpiło kolejne wydarzenie o tragicznych konsekwencjach dla 45. pp, gdyż około godz. 22.00 powrócił z dowództwa Armii „Prusy” szef sztabu 13. DP ppłk dypl. K. Siudowski

<sup>31</sup> K. Siudowski, *Relacja szefa sztabu...*, CAW, sygn. II.3.3, k. 123; J. Górski, *Działania 13 Kresowej...*, WBBH, sygn. II.3.122, k. 34–38; J. Wróblewski, *Armia „Prusy”...*, s. 154–156; M. Porwit, *Komentarze do historii...*, t. II, s. 319; P. Bieliński, *43 Pułk Strzelców...*, s. 29–30.

<sup>32</sup> J. Górski, *Działania 13 Kresowej...*, WBBH, sygn. II.3.122, k. 39; M. Porwit, *Komentarze do historii...*, t. II, s. 320; W. Rudz, *Obrońcy ostatniej...*, s. 12.

i przekazał nowy rozkaz dowódcy armii o zmianie kierunku odwrotu dywizji. Zamiast – jak planowano wcześniej – w kierunku Rawy Maz. i Skierniewic, miała ona nocą z 6 na 7 września zerwać styczność z wrogiem i rozpocząć przegrupowanie w kierunku wschodnim wzdłuż północnego brzegu Pilicy, by następnie przekroczyć most w Inowłodzu i ześrodkować się na południowym brzegu owej rzeki w kompleksie leśnym koło Brudzewic (około 12 km na wschód od Inowłodza). Manewr ten miał osłaniać 44. pp, który w tym celu otrzymał rozkaz zajęcia nowych stanowisk obronnych w rejonie Glinnika w lasach spalskich. Niestety, wiadomość o zasadniczej zmianie kierunku odwrotu 13. DP, nie dotarła już do odciętego przez wroga 45. pp. Pułkownik S. Hojnowski nie mając informacji o nowym rozkazie dowództwa Armii „Prusy”, realizował zarządzone wcześniej przegrupowanie pułku do lasów położonych na północ od Tomaszowa Maz. Na przyszłej tragedii 45. pp zaważył niewątpliwie brak łączności, gdyby bowiem jego dowództwo otrzymało rozkaz o zmianie kierunku odwrotu 13. DP – mogłoby nakazać przegrupowanie pododdziałów szosą spalską w kierunku Inowłodza bądź wykorzystując mosty na Pilicy przejść na jej prawy brzeg i podjąć marsz w kierunku lasów brudzewickich. W obu przypadkach drogi odwrotu były wolne od wojsk nieprzyjaciela, toteż oba bataliony 45. pp (II i III) mogły w pełnym porządku wycofać się do nowego rejonu koncentracji. Nie mając jednak wiadomości o nowym rozkazie dowództwa armii – płk S. Hojnowski nie skorzystał z tej możliwości, obawiając się zapewne, że pokrzyżowałyby to ogólną koncepcję obrony dywizji. Uprzedzając delegowanych doń wcześniej oficerów łącznikowych ze sztabu dywizji, iż podejmie próbę przebicia się przez stanowiska nieprzyjaciela, liczył zapewne także na to, iż pododdziały pułku podejmując atak na pancerną przeszkodę w północnej części Tomaszowa Maz. będą mogły liczyć na pomoc sąsiednich pułków dywizji oraz własnego I batalionu 45. pp mjr. P. Kasztelowicza znajdującego się w lasach na północ od wspomnianego miasta. Niestety, w tym czasie – w myśl nowych rozkazów – pododdziały te rozpoczęły już przegrupowanie i nie mogły wesprzeć żołnierzy II i III batalionu 45. pp<sup>34</sup>.

Zgodnie z wcześniejszym rozkazem płk. S. Hojnowskiego, pododdziały II i III batalionu 45. pp około godz. 22.00 zaczęły opuszczać swe dotychczasowe pozycje w lesie na południowo-zachodnich

---

<sup>34</sup> K. Siudowski, *Relacja szefa sztabu...*, CAW, sygn. II.3.3, k. 123; W. Szalewicz, *Walki 13 Dywizji...*, WBBH, sygn. II.2.394, k. 10.



przedmieściach Tomaszowa Maz. i koncentrować się w rejonie ulicy gen. Józefa Bema przy opuszczonych koszarach II dywizjonu 4. pac. Poprzedniej nocy mieszczący się tu Oddział Zbierania Nadwyżek owego dywizjonu, dowodzony przez kpt. Hipolita Burcharda (zajmującego jednocześnie w pierwszych dniach września stanowisko dowódcy garnizonu tomaszowskiego), otrzymał rozkaz natychmiastowego wymarszu w kierunku stolicy. Wraz z całym wspomnianym oddziałem, miasto opuściła także improwizowana kompania Obrony Narodowej dowodzona przez por. rez. Terleckiego (imienia nie ustalono) zorganizowana na przełomie sierpnia i września z uczniów tutejszych szkół średnich, pomagająca żołnierzom tomaszowskiego garnizonu w pełnieniu służby wartowniczej. Warto tu dodać, że do 6 września aktywnie działały cywilne władze Tomaszowa Maz., kierowane przez prezydenta miasta Antoniego Rączaszka. W późnych godzinach wieczornych w rejonie opuszczonych koszar uformowana została kolumna 45. pp, która po godz. 22.00 ruszyła marszem ubezpieczonym główną ulicą w kierunku placu Tadeusza Kościuszki, stanowiącego centralny punkt miasta. Nie był to manewr łatwy, gdyż bombardowane miasto płonęło w wielu miejscach, a wśród licznej społeczności niemieckiej znajdowało się wielu dywersantów. Jeszcze w czasie przemarszu 13. DP z rejonu Koluszek w kierunku Tomaszowa Maz. część jej pododdziałów została kilkakrotnie ostrzelana z broni maszynowej przez nieznanych sprawców. Zdarzało się sporo fałszywych alarmów, ale były też przypadki schwytania dywersantów z bronią w rękę. Część nich – jak wówczas mówiono – miała być zrzucona na spadochronach z samolotów niemieckich, reszta zaś miała się rekrutować z tomaszowskich Niemców, którzy w 1939 r. stanowili prawie  $\frac{1}{4}$  mieszkańców miasta. Dużą popularnością wśród nich cieszyły się ugrupowania prohitlerowskie: Jung Deutsche Partei (Partia Młodych Niemców) czy Deutscher Volks Verband (Niemiecki Związek Ludowy). Ich członkowie we wrześniu 1939 r. byli bardzo aktywni, starając się rozpoznawać rejony obsadzone przez oddziały polskie, ustalać ich siłę i posiadane uzbrojenie, a także przekazywać te wiadomości zbliżającym się do miasta pododdziałom 1. DPanc. Od chwili dotarcia pierwszych czołgów niemieckich do Tomaszowa Maz., czyli od godz. 19.00 – było wystarczająco wiele czasu, aby członkowie lokalnej V kolumny zdążyli zorganizować się w północnej części miasta (dzielnica Starzyce) obsadzonej przez oddziały niemieckie i wspólnie z Wehrmachtem omówić działania dywersyjne. Poruszanie się członków V kolumny po tej części miasta nie

było trudne, tyły posesji po obu stronach ul. Warszawskiej przylegały bowiem w owym czasie do pól i ogrodów, którymi można było dość swobodnie przemieszczać się i pozostać niezauważonym, co dla znajdujących dokładnie ów teren osób było stosunkowo łatwe<sup>35</sup>.

Tymczasem uformowana kolumna marszowa 45. pp ruszyła – jak wcześniej podano – około godz. 22.00 – w kierunku centrum miasta. Po minięciu placu T. Kościuszki, skręciła następnie w lewo i ul. Warszawską podjęła marsz w kierunku Lubochni. Przednią straż 45. pp stanowiła kolumna szturmowa pod dowództwem por. rez. Piotra Bartosika, w składzie której znajdowali się żołnierze 6. kompanii kpt. Jerzego Mereñaszwilego (z dwoma armatami ppanc.) oraz artylerzyści 4. baterii 13. pal por. S. Kaczorkiewicza i pluton artylerii piechoty 45. pp por. Jana Cieślaka. W dalszej kolejności kolumnę marszową tworzyły tabory obu batalionów, 5. kompania kpt. Tadeusza Heinricha, 3. bateria 13. pal por. S. Polityńskiego i tabory pułkowe, całość długiej kolumny zamykał zaś III batalion mjr. J. Pałaca. Jako straż tylna pozostali do północy na swych stanowiskach w rejonie koszar II dywizjonu 4. pac artylerzyści 5. baterii 13. pal i piechurzy 4. kompanii 45. pp. W rejonie skrzyżowań ul. Warszawskiej z ul. Zawadzką i Główną rozpoczęła się tragedia 45. pp, do której przyczynili się także członkowie niemieckiej V kolumny potęgujący swymi działaniami powstały chaos. W trakcie przemarszu polskiej kolumny ul. Warszawską nad maszerującymi pododdziałami rozbłysły nieoczekiwane raze świetlne, a z okolicznych domów członkowie V kolumny otworzyli ogień z broni maszynowej. W tym samym czasie czołgi niemieckie, wspierane ogniem broni maszynowej ostrzelały posuwającą się kolumnę szturmową 45. pp, w której znajdował się także samochód z płk. S. Hojnowskim. Żołnierze straży przedniej podjęli próbę przełamania niemieckiej obrony, lecz atak polskiej piechoty załamał się w gwałtownym ogniu niemieckich pododdziałów, który szybko doprowadził do rozbicia wspomnianej kolumny szturmowej (zniszczone zostały m.in. dwie armaty ppanc., dwa działa plutonu artylerii piechoty oraz dwa działa 4. baterii) i poważnych strat w ludziach. Wśród poległych wówczas znaleźli się m.in. dowódca pułku płk S. Hojnowski, adiutant dowódcy pułku – kpt. Józef Rzeczko-

---

<sup>34</sup> W. Rudź, *Tomaszów Mazowiecki w wojnie...*, s. 390–394; *idem*, *Obróńcy ostatniej...*, s. 12–14; P. Zarzycki, *4 Pułk Artylerii Ciężkiej*, Pruszków 1999, s. 47–49; K. Borkowski, *Społeczeństwo Tomaszowa Mazowieckiego w latach 1918–1939*, Piotrków Tryb. 2010, s. 155.

ski<sup>36</sup>, dowódca pułkowego plutonu artylerii – por. J. Cieślak oraz dowódca kolumny szturmowej – por. rez. P. Bartosik<sup>37</sup>.

W tym czasie pozostała część kolumny marszowej 45. pp, znajdująca się w rejonie skrzyżowania ul. Warszawskiej i ul. Szerokiej, została ostrzelana z broni maszynowej i obrzucona granatami z okolicznych budynków przez dywersantów niemieckich, co wywołało panikę w pododdziałach pułku, spotęgowaną wiadomością o śmierci dowódcy pułku. Zdezorientowani żołnierze zaczęli się cofać, lecz z uwagi na brak znajomości topografii Tomaszowa Maz. – poszczególne pododdziały uległy rozproszeniu, co doprowadziło w krótkim czasie do przemieszania się maszerujących pododdziałów pułku. W ciemnościach, rozświetlanych pożarami, na ulicach w północnej części miasta potęgował się chaos, czego widoczną oznaką były bezładnie galopujące konie z wozami oraz narastająca dezorientacja większości żołnierzy, którzy nie wiedzieli, w którą stronę mają się przemieszczać. Sytuację próbowała opanować część oficerów, ale udało się to im tylko częściowo. Działania dywersantów niemieckich doprowadziły do przewlekłych starć w położonej na północ od Wolbórki części miasta, gdzie często walczone o poszczególne domy, z których członkowie V kolumny prowadzili ostrzał polskich żołnierzy, co potęgowało jeszcze chaos w rejonie ul. Warszawskiej. Nie mogąc przebić się przez stanowiska niemieckie, zebrane doraźnie pododdziały II i III batalionu 45. pp za-

<sup>35</sup> Kapitan Józef Rzeczkowski (ur. 21 II 1901 r.) został pochowany – wraz z innymi poległymi żołnierzami 45. pp – na cmentarzu przy ul. Smutnej w Tomaszowie Maz. (*Księga pochowanych żołnierzy polskich poległych w II wojnie światowej*, red. E. Pawłowski, t. II (*Żołnierze września N-Z*), Pruszków 1993, s. 135; T. Kryśka-Karski, *Straty korpusu oficerskiego 1939–1945*, Londyn 1996, s. 362). Natomiast według kpt. Janusza Górskiego nie zginął on nocą z 6 na 7 września, lecz wraz z resztkami 13. DP wycofał się na prawy brzeg Wisły, gdzie miał dowodzić kombinowanym batalionem złożonym z pozostałości 44. i 45. pp. Następnie wraz z 13. DP miał uczestniczyć w boju pod Falenicą, po którym w trakcie przebijania się do Warszawy miał zostać ciężko ranny pod Rzeżeniem i umrzeć w wyniku obrażeń (J. Górski, *Działania 13 Kresowej...*, WBBH, sygn. II.3.122, k. 138–141) – wersję tę podtrzymał w swej pracy także P. Bieliński (*45. Pułk Piechoty...*, s. 37–38 i 48).

<sup>36</sup> J. Górski, *Zarys działań 13 Dywizji...*, CAW, sygn. II.3.3, k. 133; A. Biliński, *Relacja z kampanii wrześniowej...*, *ibidem*, sygn. II.3.3, k. 155; J. Górski, *Działania 13 Kresowej...*, WBBH, sygn. II.3.122, k. 39–40; W. Szalewicz, *Walki 13 Dywizji...*, *ibidem*, sygn. II.2.394, k. 10; W. Rudź, *Obróńcy ostatniej...*, s. 14; W. Zalewski, *Piotrków 1939...*, s. 44; *PSZ*, t. I, cz. 2, s. 615–616. Natomiast W. Rudź (*Tomaszów Mazowiecki w wojnie...*, s. 394) podał, że płk. S. Hojnowski jechał nie samochodem, lecz na motocyklu.

częły kierować się na wschód, zdrażając ku ul. Spalskiej. Jednak ogień dywersantów z kilku budynków położonych przy ul. Bronisława Pierackiego (po wojnie ul. 18 Stycznia, obecnie ul. Generała Grota-Roweckiego) okazał się na tyle silny, że zdeorganizowane grupki żołnierzy i rozbitych taborów pułkowych zaczęły przebiegać się równoległą do niej ul. Projektową (obecnie ul. Juliana Ursyna Niemcewicza). W efekcie powstałego zamieszania i chaosu część żołnierzy polskich rozpiezchła się w panice po pobliskich ulicach. Wykryte gniazda ognia prowadzonego przez członków V kolumny były jednocześnie stopniowo eliminowane przez polskich żołnierzy. Szczególnie ciężkie walki toczono o posesje nr 42/44, 46 i 48 przy ul. Projektowej, która w łunie pożarów przedstawiała okropny widok. Na całej jej długości grupki żołnierzy szukały schronienia przed ogniem z broni maszynowej, w wielu miejscach leżeli ranni oraz trupy zabitych żołnierzy polskich, pełno było również porzucanych wozów taborowych i różnego rodzaju sprzętu wojskowego. Stopniowo ogień ogarniał kolejne zabudowania w rejonie ul. Warszawskiej, a dym potęgował zamieszanie wśród rozbitych i przemieszanych pododdziałów polskich<sup>38</sup>.

Nieopisany chaos zapanował również w centrum miasta – na placu T. Kościuszki. Tak zapamiętał te chwile kpr. podch. Wiktor Niepomnik, dowódca drużyny w 7. kompanii: „Żołnierze zaskoczeni nawałą ogniową, bez możliwości ukrycia, rozbiegli się i starali schronić się pod domami. Skryłem się i ja za schodkami jednego z domów. Plac przedstawiał okropny widok: dziesiątki zabitych i rannych żołnierzy”<sup>39</sup>. Sytuację starali się opanować oficerowie, kierując przemieszane pododdziały i pojedynczych żołnierzy w stronę ul. Spalskiej oraz ku mostom na Pilicy w Ludwikowie i Białobrzegach (wschodnie dzielnice Tomaszowa Maz. leżące na prawym brzegu wspomnianej rzeki). Maszerując w straży tylnej 9. kompania kpt. A. Bilińskiego zbliżała się do centrum miasta, kiedy 45. pp uległ już właściwie rozproszeniu. Jej żołnierze słyszeli strzelaninę, ale trudno było się im zorientować w sytuacji, co trafnie oddają wspomnienia jej dowódcy: „Po drodze 9. kompania została wyminięta przez 4. kompanię kpt. Marchela. Zarówno ja, jak i on nie znaliśmy kierunku wycofywania się naszych oddziałów. Przypusz-

---

<sup>37</sup> J. Górski, *Działania 13 Kresowej...*, WBBH, sygn. II.3.122, k. 40–41; W. Rudź, *Tomaszów Mazowiecki w wojnie...*, s. 395; i d e m, *Obrońcy ostatniej...*, s. 14–15.

<sup>38</sup> Cyt. za: W. Rudź, *Obrońcy ostatniej...*, s. 14.

czaliśmy jednak, że oddziały nasze wycofują się na Tomaszów i dlatego też postanowiliśmy się w tym kierunku przebijac<sup>39</sup>. Gdy kompania dotarła w rejon placu T. Kościuszki, jej żołnierze ujrzeni przerażający widok. Plac i okoliczne ulice były zawałone porzuconymi wozami z rozbitych taborów pułkowych, wokół których leżało w bezładzie mnóstwo porzuconego sprzętu i ekwipunku wojskowego, pomiędzy rozbitymi wozami galopowały zaś oszalałe z przerażenia konie. W tej sytuacji kpt. A. Biliński zatrzymał kompanię i udał się osobiście na poszukiwanie przełożonych, by otrzymać dalsze rozkazy: „Na jednej z ulic spotkałem swojego dowódcę baonu, zameldowałem mu przybycie kompanii i spytałem się go o sytuację i zadanie oraz, gdzie mam dołączyć do baonu, którego dalej nie widziałem. Na to dowódca baonu mi odpowiedział, że pułk nasz został zaskoczony przez czołgi niemieckie, wskazując mi ręką i rozkazał mi wycofać się w prawo, za rzekę Pilicę, co też zrobiłem<sup>41</sup>.”

Walki na ulicach Tomaszowa Maz. trwały praktycznie do świtu. W ich wyniku 45. pp uległ rozproszeniu i przestał stanowić zorganizowaną jednostkę. Poległ m.in. dowódca pułku płk S. Hojnowski, I adiutant pułku kpt. J. Rzeczkowski, dowódca kolumny szturmowej por. rez. P. Bartosik, dowódca 6. kompanii kpt. J. Mereńszwili, dowódca plutonu artylerii piechoty 45. pp por. J. Cieślak i oficer ogniowy 6. baterii 13. pal ppor. Longin Podkowa, jak również około 100 szeregowych. Do tego należy doliczyć rannych, których liczba jest trudna do oszacowania (zapewne również co najmniej stu żołnierzy odniosło rany). Teoretycznie straty te mogłyby się wydawać stosunkowo niewielkie, biorąc pod uwagę fakt, że 45. pp (bez I batalionu i uwzględniając poniesione dotychczas straty) liczył wieczorem 6 września prawdopodobnie około 2 tys. żołnierzy. Jednak w wyniku powstałego nocą chaosu i zamieszania, większość spośród nich uległa rozproszeniu. W nocnych ciemnościach – nie znając miasta i jego okolic – żołnierze próbowali wydostać się z zagrożonego rejonu, wykorzystując do tego celu różne ulice. W rezultacie doszło do całkowitego rozprężenia i rozproszenia pułku, różnej wielkości grupy żołnierzy jeszcze przez wiele godzin błąkały się więc w okolicach miasta, starając się dołączyć do własnych pododdziałów, w większości już nieistniejących<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> A. Biliński, *Relacja z kampanii wrześniowej...*, CAW, sygn. II.3.3, k. 156.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> J. Górski, *Działania 13 Kresowej...*, WBBH, sygn. II.3.122, k. 41; *PSZ*, t. I, cz. 2, s. 615; T. Chinciński, *Forpoczta Hitlera. Niemiecka dywersja*

Nad ranem strzelanina w mieście powoli zaczęła zamierać, saperzy polscy wysadzili oba mosty na Pilicy, przez które w godzinach nocnych przedostała się na wschodni brzeg rzeki część zdeorganizowanych pododdziałów pułku w postaci bezładnej masy żołnierskiej. Niemcy nie znając dokładnej sytuacji w Tomaszowie Maz., wkroczyli do jego centrum dopiero 7 września około godz. 10.00. W zasadzie nie napotkali już większego oporu, a jedynie odosobnione punkty bronione przez niewielkie grupki żołnierzy rozproszonego 45. pp. Jednym z ostatnich punktów oporu w centrum miasta był betonowy most na Wolbórcę. Poległo przy nim kilku strzegących go żołnierzy polskich, którzy próbowali powstrzymać posuwanie się niemieckich pododdziałów ul. Warszawską w kierunku placu T. Kościuszki. Nieco później, żołnierze niemieccy po dotarciu do Pilicy zostali ostrzelani we wschodniej części miasta (Brzustówka) ze wschodniego brzegu rzeki przez ostatnie wycofujące się grupki polskich żołnierzy, za co w odwecie spalili część zabudowań owej dzielnicy.

W nocnej walce na ulicach w północnej części Tomaszowa Maz., oprócz regularnych pododdziałów niemieckiej 1. DPanc. wzięli udział także członkowie grup dywersyjnych, okreśłani potocznie jako „V kolumna”. Środowisko niemieckie w mieście było – jak wcześniej podano – dość liczne (około  $\frac{1}{4}$  mieszkańców), wśród jego części żywe były zaś hasła ideologii faszystowskiej. Latem 1939 r. w Tomaszowie Maz. członkowie „V kolumny” prowadzili w tajemnicy szkolenia o charakterze dywersyjnym, część miejscowych Niemców o sympatiach profaszystowskich zagrożona aresztowaniem przed wybuchem wojny uciekła do Rzeszy, gdzie prawdopodobnie również została przeszkolona przez Abwehrę do podobnych działań. Członkowie miejscowej „V kolumny” byli zapewne przed wojną bardzo słabo uzbrojeni (głównie w pistolety i materiały wybuchowe), toteż biorąc pod uwagę intensywność ostrzału polskich ko-

---

*w Polsce w 1939 roku*, Gdańsk–Warszawa 2010, s. 316–317; *Księga pochowanych żołnierzy polskich poległych w II wojnie światowej*, red. E. Pawłowski, t. I (*Żołnierze września A–M*), red. E. Pawłowski, Pruszków 1993, s. 67 i n. oraz t. II (*Żołnierze września N–Z*) ..., s. 135 i n. Według W. Rudzicia (*Tomaszów Mazowiecki w wojnie...*, s. 395; *Obrońcy ostatniej...*, s. 15) oraz J. Górala i R. Kotewicza (*Dwa wieki Tomaszowa Mazowieckiego. Zarys dziejów miasta 1788–1990*, Tomaszów Maz. 1992, s. 260) w nocnych walkach zginęło w mieście około 110 żołnierzy, w pracy zaś T. Nowakowskiego (*Miejsca pamięci narodowej w województwie piotrkowskim*, Warszawa–Łódź 1988, s. 61) określono jedynie, iż na ulicach Tomaszowa Maz. poległo ponad 100 żołnierzy.

lumn na tomaszowskich ulicach należy założyć, że owa dywersja nie mogła być wyłącznym dziełem miejscowych Niemców. W momencie dotarcia do północnej części Tomaszowa Maz. pododdziałów 1. DPanc., ich żołnierze nawiązali kontakt z członkami tutejszej „V kolumny” i uzyskali bliższe informacje o sytuacji w mieście. Zapewne także wówczas przekazano dywersantom nieco broni palnej (ręczne i ciężkie karabiny maszynowe), amunicji oraz granaty, przy użyciu których ostrzelano w godzinach nocnych wycofującą się kolumnę 45. pp, potęgując w ten sposób chaos i zamieszenie powstałe w efekcie ostrzelania kolumny przez czołgi niemieckie w rejonie Starzyc. Całość akcji dywersyjnej nie była zatem przypadkowa, lecz uzgodniona z dowództwem 1. DPanc., które zapewne poleciło członkom „V kolumny” podjąć aktywne działania w chwili rozpoczęcia walk w północnej części Tomaszowa Maz.

Odwrót 13. DP w kierunku Spały osłaniał I batalion 45. pp mjr. P. Kasztelowicza i 44. pp płk. Józefa Frączka. Pierwszy z wymienionych oddziałów, stojący dotąd bez styczności z nieprzyjacielem w lasach na północ od Tomaszowa Maz., otrzymał około północy (z 6 na 7 września) rozkaz wycofania się do Lubochni i zorganizowania tam przejściowej obrony. Po kilkukilometrowym nocnym marszu żołnierze owego batalionu zajęli przed świtem stanowiska obronne w nakazanym rejonie, do którego zbliżyły się w tym czasie pierwsze czołgi z niemieckiej 4. DPanc. zmuszając żołnierzy I batalionu 45. pp do opuszczenia miejscowości i przejścia do działań opóźniających w kierunku na Spałę. Szosą z Tomaszowa Maz. do Inowłódza przemieszczały się pod osłoną lasów luźne grupy żołnierzy z rozbitego w Tomaszowie Maz. 45. pp, którzy dołączali po drodze do napotkanych pododdziałów dywizji i wraz z nimi kierowali się ku przeprawie w Inowłodzu. Mniejsze grupy żołnierzy owego pułku maszerowały także południowym brzegiem Pilicy, w celu przedostania się na prawy brzeg owej rzeki w Tomaszowie Maz. przed wysadzeniem tamtejszych mostów. Kierunek odwrotu tej części rozbitych pododdziałów 45. pp pokrywał się zasadniczo z marszrutą dywizji, toteż część z nich zdołała niebawem dotrzeć do lasów brudzewickich, gdzie dołączyła do własnej dywizji, której dowództwo również o świcie opuściło Lubochnię i poprzez Glinnik i Spałę udało się samochodami do Inowłódza<sup>43</sup>.

---

<sup>42</sup> J. Górski, *Działania 13 Kresowej...*, WBBH, sygn. II.3.122, k. 49–50; W. Szalewicz, *Walki 13 Dywizji...*, *ibidem*, sygn. II.2.394, k. 11; PSZ, t. I, cz. 2, s. 624–626.

Ocalałe po walkach w rejonie Tomaszowa Maz. pododdziały 13. DP zbierały się przez cały dzień 7 września w lesie brudzewickim na wschód od Poświętnego. Z rozbitego w trakcie nocnych walk 45. pp zdołano odtworzyć – opierając się na pozostałościach I batalionu – jedynie jeden zbiorczy batalion piechoty (z 16 CKM) oraz improwizowaną pułkową kompanią ppanc. (z 4 armatami ppanc. 37 mm). Niestety, w trakcie nocnych walk w Tomaszowie Maz. 45. pp utracił praktycznie całe tabory, czego skutki zaczęto odczuwać niemal natychmiast w postaci braku amunicji i żywności. Po śmierci płk. S. Hojnowskiego – dowództwo nad pozostałościami 45. pp objął ppłk Klaudiusz Reder, dotychczasowy dowódca AD 13. DP, a dowództwo nad zbiorczym batalionem 45. pp – dotychczasowy dowódca I batalionu mjr F. Kasztelowicz. Co ciekawe, pomimo pospiesznego odwrotu z rejonu Tomaszowa Maz. – żołnierze 13. DP zdołali uratować sporą liczbę dział, gdyż do lasu brudzewickiego doprowadzono ich łącznie aż 30, oprócz nich zdołano uratować także 13 armat ppanc. Jednak utrata większości taborów stała się poważnym problemem dla dalszych działań osłabionej – lecz nie rozbitej – 13. DP<sup>44</sup>.

Heroiczny bój 13. DP pod Tomaszowem Maz. zdołał opóźnić posuwanie się o około półtora dnia niemieckiego XVI KPanc., który w południe 7 września uzyskał swobodę operacyjną w kierunku Warszawy (4. DPanc.) i Grójca (1. DPanc.). Oceniając bój 45. pp – jak i całej 13. DP – w rejonie Tomaszowa Maz. należy podkreślić, iż oprócz wielkiej przewagi wroga (zwłaszcza w czołgach, artylerii i lotnictwie) – znaczny wpływ na klęskę owej dywizji miały błędne decyzje podejmowane zarówno przez gen.dyw. S. Dęba-Biernackiego, jak i samego dowódcę dywizji. Trzeba wszakże dodać, że gdyby nawet owych błędów nie popełniono lub popełniono ich mniej, to i tak przy ówczesnej przewadze wroga 13. DP mogła co najwyżej nieco dłużej opóźnić posuwanie się niemieckiego korpusu pancernego (być może o kolejny dzień) oraz zadać przy tym wrogowi dotkliwsze straty. Wysiłek dywizji trafnie podsumował Leszek Moczulski, według którego: „Wydawało się, iż obsadzająca pozycje na południe od Tomaszowa 13. DP pułkownika Kalińskiego znajdowała się na z góry straconej placówce, gdyż tylko cudem jedna dywizja piechoty, broniąca w dodatku szerokiego odcinka, mogłaby powstrzymać atak dwóch dywizji pancernych. A jednak dokonała

---

<sup>44</sup> J. Górski, *Działania 13 Kresowej...*, WBBH, sygn. II.3.122, k. 51–52; *PSZ*, t. I, cz. 2, s. 627–628.



tego<sup>44</sup>. Jednak trzeba jednoznacznie i wyraźnie podkreślić, że z uwagi na ogromną dysproporcję sił osamotniona 13. DP nie była w stanie stawić skutecznego oporu i powstrzymać XVI KPanc. przez kilka dni, co podkreślił kpt. J. Górski: „Oczywiście, że w żadnym wypadku dywizja nie mogła zatrzymać marszu XVI Korpusu Pancernego. Cudów być nie mogło<sup>45</sup>. W pełni należy zgodzić się z tym stwierdzeniem, nie zapominając jednak, że przy lepszym dowodzeniu i sprawniejszej łączności 13. DP mogłaby wycofać się w bardziej zorganizowany sposób, co być może pozwoliłoby uniknąć tragedii 45. pp, który uległ rozbiciu w trakcie nocnego manewru odwrotowego.

Pamięć o bohaterstwie żołnierzy 45. pp w obronie Tomaszowa Maz. jest obecnie żywo kultywowana przez społeczność miasta. Poległych żołnierzy pochowano w odrębnej mogile na cmentarzu wojennym przy ul. Smutnej, gdzie w 1989 r. ustawiono tablicę pamiątkową ze szlakiem bojowym 13. DP we wrześniu 1939 r. Na początku lat 90. XX w. postawiono również mały pomnik w przypuszczalnym miejscu śmierci płk. S. Hojnowskiego przy ul. Warszawskiej, w kolejnych zaś latach upamiętniono żołnierzy 13. DP przemianowując osiedle na Niebrowie na Osiedle Obrońców Tomaszowa oraz nadając 6 września 2000 r. III Liceum Ogólnokształcącemu przy ul. Nadrzecznej imię dowódcy 45. pp płk. S. Hojnowskiego. Ponadto kilkakrotnie zorganizowano Marsze Szlakiem Obrońców Tomaszowa Maz., upamiętniając w ten sposób miejsca pamięci związane z walkami żołnierzy 45. pp o miasto we wrześniu 1939 r.

---

<sup>44</sup> L. Moczulski, *op. cit.*, s. 714.

<sup>45</sup> J. Górski, *Działania 13 Kresowej...*, WBBH, sygn. II.3.122, k. 57.

Obsada personalna 45. pp we wrześniu 1939 r.

<b>DOWÓDZTWO PUŁKU</b>
<p><b>Dowódca pułku – płk Stanisław Hojnowski</b> (poległ 6 września w Tomaszowie Maz.)</p> <p>I adiutant dowódcy pułku – kpt. Józef Rzeczkowski (poległ 6 września w Tomaszowie Maz.)</p> <p>Kwatermistrz – NN</p> <p>Kapelan – ks. Janusz Iwanicki (poległ 6 września w Tomaszowie Maz.)</p> <p>Naczelnny lekarz – por. rez. lek. dr Kazimierz Uszycki</p> <p>Kapelmistrz – NN</p> <p>Dowódca kompanii zwiadowczej – por. Jan Krawczyń</p> <p>Dowódca plutonu konnego – ppor. Jan Kaczmarczyk</p> <p>Dowódca plutonu kolarzy – ppor. Józef Piorun-Pioruński</p> <p>Dowódca kompanii ppanc. – ppor. rez. Zygmunt Gorgol</p> <p>Dowódca plutonu artylerii – por. Jan Cieślak (poległ 6 września w Tomaszowie Maz.)</p> <p>Dowódca plutonu pionierów – por. Kazimierz Bienkowski</p> <p>Dowódca plutonu pgaz. – NN</p>
<b>I batalion</b>
<p><b>Dowódca I batalionu – mjr Franciszek Kasztelowicz</b> (od 7 września dowódca zbiorczego batalionu 45. pp, od 13 września zaś dowódca zbiorczego batalionu 44. i 45. pp)</p> <p>Dowódca 1. kompanii – kpt. Jerzy Koczay (od 7 września dowódca zbiorczej kompanii I batalionu)</p> <p>Dowódca I plutonu – ppor. Bronisław Stacherski</p> <p>Dowódca II plutonu – ppor. rez. Losik (imię nieznane)</p> <p>Dowódca III plutonu – ppor. rez. Zbigniew Leszczyński</p> <p>Dowódca 2. kompanii – kpt. Kazimierz Sulatycki</p> <p>Dowódca jednego z plutonów – ppor. Mieczysław Skólski</p> <p>Dowódca 3. kompanii – kpt. Stefan Borowski</p> <p>Dowódca jednego z plutonów – por. Feliks Fręchowicz</p> <p>Dowódca 1. Kompanii CKM – por. Aleksander Kita (od 7 września dowódca zbiorczej kompanii CKM)</p>
<b>II batalion</b>
<p><b>Dowódca II batalionu – mjr Stefan Tomków</b></p> <p>Dowódca 4. kompanii – kpt. Stanisław Marchel</p> <p>Dowódca I plutonu – ppor. Józef Tunikowski</p> <p>Dowódca II plutonu – ppor. rez. Michał Górny</p> <p>Dowódca III plutonu – ppor. Marian Orliński</p> <p>Dowódca 5. kompanii – kpt. Tadeusz Heinrich</p> <p>Dowódca jednego z plutonów – ppor. Zbigniew Gniłka</p> <p>Dowódca 6. kompanii – kpt. Jerzy Mereńszwili (poległ nocą z 6 na 7 września w Tomaszowie Maz.)</p> <p>Dowódca I plutonu – ppor. Wilhelm Sumara</p>

Dowódca II plutonu – ppor. rez. Bronisław Keller Dowódca 2. kompanii CKM – kpt. Tomasz Srokowski (od 7 września dowódca kompanii zbiorczej II batalionu)
<b>III batalion</b>
<b>Dowódca III batalionu – mjr Józef Pałac</b> Dowódca 7. kompanii – kpt. Bronisław Krasnopolski Dowódca I plutonu – por. Józef Ożana Dowódca II plutonu – por. Antoni Szczurowski Dowódca III plutonu – ppor. Jan Połujański Dowódca 8. kompanii – kpt. Eugeniusz Zarański Dowódca 9. kompanii – kpt. Andrzej Biliński Dowódca I plutonu – por. Józef Wyspiański Dowódca II plutonu – ppor. Tadeusz Deiholos Dowódca III plutonu – ppor. Tadeusz Dzerowicz Dowódca 3. kompanii CKM – kpt. Antoni Gębski Dowódca I plutonu – por. Stanisław Bielski Dowódca II plutonu – ppor. Józef Zelniker

Źródło: W. Jarno, *13 Dywizja Piechoty w wojnie 1939 roku*, Warszawa 2012, s. 230–231.

WITOLD JARNO

#### **45. Rifle Borderland Regiment in the defense of Tomaszów Mazowiecki in September 1939**

The article describes the 45 Infantry Regiment fighting in defense of Tomaszów Mazowiecki in September 1939. The regiment was part of the 13<sup>th</sup> Infantry Division, fighting in the composition of the Army „Prussia”. This Division was given the task to defend the region Tomaszów Mazowiecki and stop German XVI Panzer Corps. Fighting on the left wing defence of the Division, the 45 Infantry Regiment (commanded by Colonel Stanisław Hojnowski) given the task of defending Tomaszów Mazowiecki. After a day-long battle German tanks broke the Polish defenses and conquered the northern part of the city. In this situation the regiment was ordered to withdraw to the north. During the march through the streets of Tomaszów, the regiment was strafed by German troops and saboteurs. In a few hours a night battle, the regiment was broken up and no longer be an organized unit. During the fighting killed more than 100 soldiers, including the commander of the regiment, Colonel Hojnowski. Survivors soldiers retreated to-

wards Inwłodza, where he joined the own division and participated in the following battles. Fear in defense Tomaszow permanently etched in the history of the regiment, and is still remembered by the people of the city.